Nr. 142. Wtorek, 23 Czerwca 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct *Przewodnik*, prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister wyznań i oświaty zamianował prowizorycznego głównego nauczyciela męskiego Seminaryum nauczycielskiego w Tarnopolu, Antoniego Głodzińskiego, rzeczywistym głównym nauczycielem w tymże zakładzie.

C. k. krajowa Dyrekcya Skarbu zamianowała poborcami podatkowymi w IX klasie rangi kontrolorów podatkowych: Adama Sterrmarewicza, Alfreda Krywalda, Jana Mazura, Franciszka Barona, Jana Witlaczila i Franciszka Turyczyna; dalej kontrolorami podatkowymi w X klasie rangi oficyałów podatkowych: Emila Seweryna 2ga im. Klimkiewicza, Włodzimierza Kirkiena, Tadeusza Ratyńskiego i Jana Solona, tudzież adjunkta podatkowego Józefa Kolbego, następnie oficyałami podatkowymi w X klasie rangi adjunktów podatkowych: Sebastyana Nowobilskiego, Jana Rzuchowskiego, Michała Tarsę, Hilarego Iwanowicza i Jana Mitosia; wreszcie adjunktami podatkowymi w XI klasie rangi: praktykanta podatkowego Mikołaja Pankowa, prowizorycznego adjunkta podatkowego Eugeniusza Korytkę, oraz praktykantów podatkowych: Władysława Rojkowskiego, Piotra Fitowskiego, Konrada Sieniutowicza, Tomasza Sulisza, Wojciecha Szaflarskiego, Stefana Rybickiego i Pawła Telakowskiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 czerwca.

W skutek wskazówek otrzymanych od swoich rządów, ambasadorowie w Konstantynopolu poczynają rozwijać ruchliwszą działalność i doradzają usilnie W. Porcie, aby poczyniła Kreteńczykom ustępstwa na podstawie konwencyi t. z. haleppskiej — w przeciwnym bowiem razie Porta sama sobie musiałaby przypisać skutki mogące wyniknąć z dalszego rozwoju wypadków na wyspie. Z tego kroku dyplomacyi zagranicznej można wnosić, że sposób, w jaki obecny gubernator przeprowadza „pacyfikacyę“ nie odpowiada życzeniom mocarstw. W istocie doniesienia z Aten o postępowaniu wojsk tureckich, wśród których ma się znajdować wiele nieregularnych żywiołów, tedy najbardziej skorych do wszelkiego rodzaju nadużyć, muszą przejmować każdego zgrozą i oburzeniem. Choćbyśmy przypuścili, że w tych doniesieniach jest bardzo wiele przesady, to i tak trudno byłoby nie wydać bardzo surowego sądu o akcyi wojska; zresztą z raportów konsulów wynika niezbicie, iż żołnierze znaczą swój pochód mordami, pożogami i że nikt na Krecie nie jest pewien życia i mienia. Wielkie widocznie jest wśród ludności chrześciańskiej niedowierzanie do wszystkich obietnic tureckich, skoro ostatnie irade sułtana wydane do Kreteńczyków a zapowiadające zwołanie zgromadzenia narodowego do Kanei i przyrzekające amnestyę tym wszystkim, którzy złożą dobrowolnie broń — nie wywarło żadnego zgoła wrażenia. Godnem jest uwagi, że pierwszy strzał przeciw temu irade, padł właśnie ze szpalt dziennika ateńskiego uchodzącego za organ oficyalny. Dziennik ten pisze, że karabiny Kreteńczyków będą najwłaściwszą odpowiedzią na irade. Naturalnie groźby tej nie należy brać zbyt tragicznie ani wysnuwać z niej wniosku jakoby rząd grecki miał zamiar z większem niż dotąd naciskiem wystąpić w obronie Kreteńczyków, a przeciw W. Porcie. Jeżeli gdzie bowiem to w Atenach nie mogą pozwolić sobie na podjęcie działania w większym stylu, brak bowiem na to srodków pieniężnych, brak wielkiej floty, brak wyćwiczonego żołnierza. To też rząd grecki, chociaż niekiedy pobrzękuje szablą, niesie pomoc powstańcom w skromnych tylko rozmiarach i ogranicza się na komunikowaniu mocarstwom wręczonych za jego pośrednictwem prośb i memorałów. I tak w dniach ostatnich postarał się o rozpowszechnienie ogłoszonej przez centralny komitet kreteński w Atenach błagalnej prośby o interwencyę chrześciańskiej Europy w celu ochrony kobiet i dzieci na Krecie Tysiące z tych nieszczęśliwych istot, powiedziano w tej prośbie, wystawione są na najstraszniejszą nędzę, albowiem domy mieszkańców zrabowano lub zniszczono ogniem.

Według najświeższej depeszy mocarstwa uważają dla uspokojenia Krety za niezbędne spełnienie trzech punktów, mianowicie: zaprowadzenie administracyi na podstawie konwencyi haleppskiej, zwołanie zgromadzenia narodowego i mianowanie gubernatorem osobistości wyznania chrześciańskiego. Kilka jeszcze słów objaśnienia o wspominanej dzisiaj tak często konwencyi haleppskiej. Dnia 15 października 1878 nastąpiło w Haleppie małej osadzie w pobliżu Kanei podpisanie umowy pomiędzy przedstawicielem rządu tureckiego, Muktarem baszą, a członkami junty kreteńskiej. Kreteńczycy w tej umowie sformułowali swoje żądania w następujących dziewięciu punktach:

Rząd turecki zatwierdzi zmiany w organicznym statucie Krety, proponowane w roku 1876; W. Porcie przysługuje mianowanie gubernatora wyspy, ale obejmie on rządy tylko wtedy, gdy mocarstwa europejskie zatwierdzą go w tej godności, przyczem po pięciu latach ustępuje ze stanowiska, chyba, że przy głosowaniu oświadczy się za nim większość obywateli wyspy; naczelnicy powiatów mają należeć do tego wyznania, do jakiego należy większość mieszkańców danego okręgu; istniejące prawa mają być uzupełnione na podstawie kodeksu francuskiego a sądy zabezpieczone przeciw samowoli rządu tureckiego; załoga wojskowa ma zajmować tylko pewne posterunki na wyspie, po za ich obrębem nie wolno obozować; kasa państwowa turecka zabiera tylko połowę dochodów z wyspy, druga zaś będzie użyta na potrzeby publiczne na Krecie; ma być ustanowiona instytucya sędziów pokoju; wszyscy urzędnicy obowiązani są znać język grecki; wreszcie urzędnikami celnymi mają być mianowani wyłącznie chrześcianie.

Konwencya zawarta w Haleppie, wyznaczyła także skład sejmu czyli zgromadzenia narodowego kreteńskiego. Miał się on składać z 80 deputowanych, 49 chrześcian i 31 muzułmanów. Liczbę tę później zmniejszono na 57 t. j. 35 chrześcian i 22 wyznawców islamu. Kreteńczycy byli bardzo nie-

---

87)

SEWER.

U PROGU SZTUKI.

Z CYKLU: „TEATR.“

IV.

(Ciąg dalszy).

Piękność natury brała Dziunię, Ludka głęboko oddychała szepcząc:

— Co za szkoda, że tu nie ma mego Celestyna!

Usiadły na kamieniu, myśli ich woda Wisły zabierała. W rozkosznem odrętwieniu, bez świadomości siebie, w której duch puszczony bez wodzy i woli, błąka się swobodnie po przestworzach, siedziały długo zapatrzone

— A gdyby on cię naprawdę kochał i starał się wziąć cię — ocuciła się pierwsza Ludka.

— Kto? — zapytała zbudzona. — Kto mnie ma kochać i brać?!

— Nie wiesz.... szykowiec, któżby inny? Dziunia wzruszyła ramionami.

— Nigdy go w życiu już nie zobaczę — odpowiedziała wracając wzrokiem do wież i czerwonych dachów miasta. — Wczoraj jeszcze, może dla tego, że mnie delikatnie wyróżniał, a nawet bronił przed „robotą“ Warszawianki, coś mnie ciągnęło ku niemu, mimowoli pytałam się siebie.... może to ten? Dziś nie wiem dla czego, lecz się nie pytam, a gdybym się spytała, czuję, żeby mi serce odpowiedziało.... nie.... nigdy!... Powiedz mi Ludka, czy jeżeli się zbliżał do ciebie młody człowiek, nie zapytywałaś siebie: może to ten?

— Dawniej, lecz dziś kocham Celestyna. Lecz powiedz mi, gdy się zbliżał do ciebie profesor, czyś się pytała?...

— Nie, bo świat, w którym żyje i działa, nie jest moim, nie rozumiem ani jego idei, ani jego społeczeństwa. Pojechałabym z nim do Ameryki nie bojąc się. Dużo mi, jak wiesz, zrobił dobrego, jestem mu wdzięczna, cieszę się, gdy przyjdzie, a jeśli go bliżej poznam, pewno nie będę mieć w obec niego tajemnic, lecz rozumiesz mnie!...

— Rozumiem — powtórzyła Ludka — trzeba żeby mężczyzna nas brał: głosem, spojrzeniem, uściskiem ręki. Powiedz mi, czy Hipolit cię brał?...

— To zupełnie co innego. Hipolita kochałam pierwszą miłością, prawie dziecinną, szczęśliwą, tajemniczą. Miłość moją podsycały strachem mama i dyrektorowa.... bałam się ich, kochanka mego ubierałam we wszystkie szlachetne role, które grał: Karola Moora i Hamleta.... Był dla mnie wielkością, rozumem, czułością, całym światem. Uciekając z nim myślałam, że okradłam Bochnię z najszlachetniejszych uczuć, które on zabrał z sobą. Z tej ślepej miłości wyleczył mnie on sam. Następnie jego miernota. Ależ to deklamator, talentu w nim nie ma. Napuszony a ja wierzyłam, że to geniusz, co kruszy serca i światłości zapala. Nareszcie mistrz dobił go! W Hamlecie był lepszym królem niżeli on Hamletem. Wiesz kto mnie wczoraj wziął?

— Domyślam się.

— Młody aktor przy grze w karty. Wybuchy jego były szczere, namiętność w nim grała, siła jego imponowała mi. Wziął mnie szczerością, nie było w nim roboty....

— Dziuniu ty jesteś od paznogci do koniuszków włosów.... aktorką! A gdyby się chciał z tobą ożenić szykowiec, z warunkiem, żebyś rzuciła scenę? Podobno wielki pan!

— Nigdy! to znowu nie mój świat.... wpychać się w cudze światy.... głupio!... Powiedz sama, co jabym robiła, gdybym przestała być aktorką? Umarłabym z nudów! Czy ja co innego umiem, czy ja mam o czem innem jakiekolwiek pojęcie?

— Jabym wiedziała! — szepnęła Ludka. — Pozwalam ci raz jeszcze pociągnąć wzrokiem od Babiej góry do wieżyczek kościoła w Bielanach.... i chodźmy!

Patrzały razem; w sercu Dziuni zagrały jakieś nieznane „stimmungowe“ tęsknoty, że oczu oderwać nie mogła od tych pól malowanych zbożem i gór ciemnych, rozjaśnionych zarumienionym śniegiem. Całą dolinę obejmowała przezroczysta, niebieskawa mgiełka.... jakby westchnienia duchów, przepływających te ciche przestworza.

— Bosko tu, ale to nie nasz świat, uciekajmy do naszych kulis, bo mogłyby nam się serca poszarpać.

Od rogatek wzięły dorożkę, zabrały rzeczy z hotelu, wpadły do Bibisi po ostatnie instrukcye, obiecały zatelegrafować o dniu przedstawienia i wprost na kolej; Janek na nich czekał.... Rade, że się nie spotkały z szykowcem — odjechały.

Pociąg w głuchym odgłosie przeleciał przez most Wisły.... i jakby z radości zaświstał.

— Ludka czujesz „robota“ już za rzeką! — zawołała Dziunia.

— I szykowiec!...

— Wszystko, wszyscy, zostałyśmy same, ja ze swoją Adryanną, ty z księżną.... i już nic nas od nich nie rozdziela i nikt nie straszy. Przeszłam męczarnie w Krakowie!...

— Powiedz, ale teraz to naprawdę, co ty sobie o tem wszystkiem myślisz?

— Że za cztery dni gram Adryannę.

— I nic.... nic więcej?!...

— Nic, bo o czemże innem można myśleć wobec Adryanny?...

V.

Razem z rożowym wschodem słońca przyjechały do Sącza.... jednokonka odwiozła je. W mieszkaniu mamy już nie było. Dziewczyna rozebrała się i uszczęśliwiona wsunęła pod kołdrę, zasypiając snem młodości, która potrzebuje paru godzin odpoczynku, aby wstać odświeżoną, silną, z pragnieniem do życia i namiętnością do walki.

Janek z dworca kolei pobiegł wprost do Dunajca, wykąpał się, odświeżył i niechcąc, aby go ktokolwiek wyprzedził w zdaniu raportu mamie, pomaszerował do restauracyi.

Mama po powrocie od rzeźnika siedziała przy kawie, a mając po prawej stronie kucharkę, po lewej pokojówkę.... układała dania na dzisiejszy objad.

Wszedł Janek.

— Jesteście — zawołała — Dziunia pewno spi.... przywozicie kostiumy, a gadajże, czegóż stoisz i oczy wytrzeszczasz?

— Jakże mam mówić, kiedy mama nie przestała?

— Zapomniałam sobie, ale teraz milczę.... a ty cóż?

(Ciąg dalszy nastąpi).

zadowoleni z takiej reformy, i rząd turecki, po ostatnim rokoszu, był zmuszony powiększyć liczbę mandatów o ośm. A zatem w chwili obecnej sejm kreteński składa się z 65 posłów, z których 40 przypada na chrześcian, reszta na muzułmanów. Powiat kanejski wybiera 9 chrześcian i 6 muzułmanów, sfahijski 8 chrzecia i jednego muzułmanina, rethymski 7 chrześcian i 5 muzułmanów, kandyjski 9 chrześcian i 10 muzułmanów, lassitijski 7 chrześcian i 3 muzułmanów. Cyfry te wykazują stosunek wzajemny obu żywiołów wyznaniowych wśród mieszkańców. Wybory odbywają się systemem pośrednim chociaż pierwotnie były bezpośrednie. Wśród żądań Kreteńczyków znajdujemy także punkt, domagający się przywrócenia głosowania bezpośredniego.

Z BRAZYLII.

III.

Rio de Janeiro, 20 kwietnia.

Kierownik c. i k. poselstwa austro-węgierskiego w Petropolis uzyskał u brazylijskiego ministra spraw zagranicznych upoważnienie w sprawach emigrantów galicyjskich porozumiewać się bezpośrednio z generalną inspekcyą kolonizacyjną. Zapoznawszy się z inspektorem kolonizacyi, inżynierem Manuelem Maryą de Carvalho, człowiekiem poważnym i okazującym najlepsze chęci, wszczął z nim rozmowę. Inspektor oświadczył, że wyjątkowo na koszta rządu federacyjnego przeprowadzono instalacyę ostatnich 3.000 wychodźców galicyjskich, chociaż rząd federacyjny obowiązany jest, jak wiadomo, tylko do ponoszenia wydatków, połączonych z wyżywieniem wychodźców i ich odesłaniem do granicy Stanu, w którym mają osiąść. Co do odmowy przyjmowania emigrantów w stanie Parana, p. Carvalho sądzi, że co najmniej rok jeszcze upłynie, zanim stan Parana posiadać będzie nowe fundusze na immigracyę. Przypuszczać bowiem należy, że rząd federacyjny zażąda od stanu Parana zwrotu kosztów, wyłożonych na emigrantów galicyjskich, o ile ten Stan do ich ponoszenia był obowiązany, wobec czego fundusze, które będą przyzwolone na sesyi majowej Sejmu stanowego na kolonizacyę, muszą się wyczerpać.

O przesłanych rządowi brazylijskiemu zażaleniach wychodźców galicyjskich, wniesionych z początkiem marca b. r. do c. i k. konsulatu w Rio de Janeiro, p. Carwalho oznajmił, że sprawę zbadał, nie odkrył jednak nieprawidłowości w postępowaniu urzędników. Zachodzą w tym względzie, mówił, niezwykłe trudności; z Galicyanami bowiem trudno się porozumieć, są oni w skutek długiego wyczekiwania w schronisku zniecierpliwieni i drażliwi i podejrzywają, że ich chcą wyprawić nie do Parany. Inspektor twierdził, że od czasu objęcia urzędowania uczynił wszystko, co możliwe, aby schroniska emigrantów doprowadzić do stanu normalnego.

Ponieważ z jego opowiadania wynikało, że winę ostatnich zawikłań, niemiłych rządowi federacyjnemu, przypisuje uporowi wychodźców co do osiedlania się tylko w Paranie, kierownik poselstwa zauważył przedewszystkiem, że ustawa zapewnia wychodźcom swobodny wybór siedziby, a więc wychodźcy galicyjscy korzystają z przysługującego im prawa; powtóre wina ciąży tylko na upoważnionej przez rząd federacyjny do przewozu wychodźców Compania Metropolitana, która pomimo że zna cel podróży wychodźców galicyjskich, nie troszczy się o to, czy stan Parana może ich przyjąć i nie otrzymuje w tym względzie wskazówek od brazylijskiej władzy kolonizacyjnej, lecz dbając tylko o zysk, przywozi wychodźców do Rio de Janeiro na los szczęścia.

Bezpośrednia styczność poselstwa z urzędem kolonizacyjnym okazała się przed kilkoma dniami bardzo pożądaną. W dn. 17 kwietnia kierownik poselstwa otrzymał od inspektora kolonizacyi zawiadomienie, że według telegramu, wysłanego z schroniska Pinheiro, wychodźcy galicyjscy, oczekujący tam na dalszą podróż w liczbie około 1200, wystąpili groźnie wobec urzędników, tak, że obawiać się należy rozruchów. Rozdrażnienie wychodźców spowodowało przekonanie, że mają być wysłani nie do Parany, choć w rzeczy samej dalszą podróż mieli rozpocząć w ciągu 10 dni najbliższych. W d. 18 kwietnia rano urzędnik władzy kolonizacyjnej miał wyjechać do Pinheiro, aby ludzi sposobem łagodnej perswazyi uspokoić. Inspektor kolonizacyi prosił więc aby wysłać stosowny telegram do wychodźców, któryby wysłany urzędnik mógł im okazać. Kierownik poselstwa wysłał więc depeszę w języku niemieckim, wiedząc, że kilku wychodźców język ten rozumie. W telegramie wezwał ich, aby zachowywali się spokojnie, bo w przeciwnym razie policya musiałaby wystąpić i zapewnił ich, że w ciągu dni 10 będą odesłani do Parany.

Popołudniu w dniu 18 kwietnia otrzymał telegraficznie wiadomość z urzędu kolonizacyi, że wychodźcy w Pinheiro się uspokoili, wieczorem zaś list z podziękowaniem za pośrednictwo i zawiadomieniem, że ponieważ schronisko wychodźców w Kurytybie się opróżniło, 700 wychodźców galicyjskich odjedzie do Parany 20 maja, reszta 27 maja.

W ten sposób zakończy się przykra Odysseja, o której pisałem w poprzednich listach *). Obecna pora, t. j. jesień nadaje się do uprawy jarzyn i roślin okopowych; w lecie zgoła uprawiać ich nie można. Jest to rzecz bardzo ważna, o której wychodźcy powinni wiedzieć, aby nie przybywać tu w czasie lata, w którem tego właśnie uprawiać nie można, od czego kolonista zaraz po osiedleniu się musi zaczynać.

W uzupełnieniu wiadomości, podanej w telegramach z dnia 19 b. m. dodajemy, że c. k. Namiestnictwo otrzymało od c. i k. konsulatu austro-węgierskiego w Genui w dniu powyższym telegram, który brzmi w tekście oryginalnym: *Brasilianischer Generalconsul erhielt soeben von seiner Regierung telegrafisch Befehl galizische Auswanderung selbst jene auf eigene Kosten zu verhindern und bat um meine diesbezügliche Intervention bei der hohen Regierung.* (Przyp. Red. *Gazety Lwowskiej*).

*) Porównaj *Gazeta Lwowska* Nr. 133 i 134.

Delegacye.

Budapeszt, 20 czerwca.

(Ostatnie posiedzenie Delegacyi austryackiej).

Prezydent br. Chlumetzky otwiera posiedzenie o godz. 2 po poł. Ze strony wspólnego Rządu obecni PP. Ministrowie: hr. Gołuchowski, gen. Krieghammer, Kallay i admirał Sterneck.

Delegacya uchwala w drugiem czytaniu pojedyncze działy budżetu wydatków wspólnych, przyjmując bez zmiany wnioski komisyi, które przedłożyli referenci, mianowicie: wydatki zwyczajne na utrzymanie wojska, referent Walterskirchen; wydatki nadzwyczajne wojskowe, referent Popowski; wydatki na okupacyę Bośnii, referent Promber; wydatki wspólnego Ministerstwa skarbu i dochody z ceł, referent Lupul; wydatki najwyższej Izby obrachunkowej, kontroli rachunków i kredyty dodatkowe na rok 1895 i 1896, referent Chrzanowski, wreszcie wydatki na utrzymanie marynarki wojennej, referent Russ.

Prezydent zawiadamia, iż nadeszły nuncya Delegacyi węgierskiej, które przekazano komisyi budżetowej.

Z porządku dziennego del. Barwiński, imieniem komisyi petycyjnej referuje o petycyi trzech włościan z Olszyc (pow. chrzanowski) w sprawie wynagrodzenia szkód zrządzonych podczas ćwiczeń artyleryi i kawaleryi i wnosi o przejście nad temi petycyami do porządku dziennego. Del. Richter stawia natomiast wniosek, aby petycye przekazać Ministerstwu wojny do zbadania i możliwego uwzględnienia. Delegacya odrzuca ten wniosek a przyjmuje wniosek komisyi. Petycyę gminy Futory (pow. chrzanowski) o wynagrodzenie szkód zrządzonych w czasie ćwiczeń kawaleryi przekazała Delegacya wbrew wnioskowi referenta (p. Barwińskiego), który domagał się przejścia nad nią do porządku dziennego, Ministerstwu wojny do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Po załatwieniu kilku jeszcze petycyi nastąpiło sprawozdanie komisyi budżetowej o nuncyach Delegacyi węgierskiej. Referent stwierdza zgodność uchwał obu Delegacyi, poczem załatwiono powzięte uchwały w trzeciem czytaniu i na tem wyczerpano porządek dzienny.

Del. Kramarz zapytuje się Prezydenta, czyby nie zechciał porozumieć się z Rządem celem poczynienia w sali obrad pewnych adaptacyi, sala bowiem tak jak ją oddano do użytku Delegacyi przedstawia wiele braków i niedogodności.

Prezydent Chlumecky przyznaje, że są istotnie pewne braki, które należy usunąć i że przeprowadzenie niektórych ulepszeń wydaje się rzeczą konieczną, chociaż z drugiej strony krytyka del. Kramarza jest zbyt ostrą. Prezydent oświadcza, iż o potrzebie przeprowadzenia koniecznych adaptacyi zawiadomi P. Prezesa gabinetu jako kierownika Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Zabiera głos P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski: Po ukończeniu naszych zadań w tegorocznej sesyi będzie moim obowiązkiem przedłożyć uchwały wysokiej Delegacyi powzięte zgodnie z uchwałami Delegacyi węgierskiej do Najw. sankcyi. A teraz mam zaszczyt wywiązać się z powierzonego mi przez Najj. Pana polecenia i zawiadomić wysoką Delegacyę o podziękowaniu i uznaniu Jego ces. i król. Mości za okazaną i tym razem gorliwość i patryotyczną ofiarność. W końcu niech mi będzie wolno wypowiedzieć w imieniu wspólnego Ministerstwa Panom delegatom za ich życzliwość i okazywaną nam uprzejmość i zaufanie nasze najgorętsze podziękowanie. (Oklaski).

Del. hr. Kurt Zedtwitz składa najserdeczniejsze podziękowanie prezydentowi Delegacyi za kierownictwo obradami.

Prezydent br. Chlumecky podziękowawszy poprzedniemu mowcy za uprzejme słowa i wyraziwszy uznanie dla pracowitości członków Delegacyi, przedewszystkiem zaś referentów, którym w pierwszym rzędzie należy zawdzięczać, że Delegacya tak szybko mogła się uporać ze swojem zadaniem, tak dalej przemówił:

Z podniosłych słów, któremi Najj. Pan raczył najłaskawiej odpowiedzieć na przemowę Prezydenta Delegacyj, oraz ze znakomitych wywodów P. Ministra spraw zagranicznych zaczerpnęliśmy nowej pewności pokoju. Mogliśmy stwierdzić, i to bez żadnego zaprzeczenia, jak pomyślnymi postępami może wykazać się nasza misya cywilizacyjna w Bośnii i Hercegowinie. Mogliśmy również przekonać się, jak rozwój siły naszej zbrojnej na lądzie i na morzu stopniowo postępuje, przy czem wprawdzie ludności nakłada się znaczne ofiary, lecz oświadczyliśmy, że w interesie potęgi Monarchii ofiary te ponosić jesteśmy gotowi. Byłoby w tem może nieco idealizmu, gdybym tutaj dał wyraz życzeniu, które wy Panowie wszyscy podzielacie, iżby stosunki w Europie umożliwiły położyć raz kres rosnącym ciągle ciężarom na cele wojskowe. *(Oklaski).* Mniej atoli idealizmu, sądzę, będzie, gdy wypowiem tutaj inne życzenie, aby JE. Panu Ministrowi spraw zagranicznych udało się położyć koniec ubolewania godnej rywalizacyi, odbywającej się na polu pokojowem wprawdzie, ale niemniej niż wojenna dotkliwej, a to rywalizacyi prowadzonej w nowszym czasie ze wzmożoną siłą w kierunku sztucznej ochrony interesów ekonomicznych. (Oklaski).

Nam jednak szczególne sprawia zadowolenie to, że możemy cieszyć się wypowiedzianemi przez usta JE. P. Ministra spraw zagranicznych podziękowaniem i uznaniem Najmiłościwszego Monarchy za naszą działalność w Delegacyach.

To też pozwólcie mi Panowie, ażebym przy końcu naszych obrad, podnosząc wzrok ku górze, dał wyraz tym uczuciom, które nas wszystkich ożywiają, wzywając Panów, aże-

---

6)

ZEMSTA NIEBOSZCZYKA.

NOWELLA.

III.

(Ciąg dalszy).

Szmer ubolewania odezwał się w sali „Bratwurstglöcklein".

— Biedny Lucas! — ciągnął dalej Dürer — a właściwie szczęśliwy Lucas! bo życie jego bez Idy byłoby nieustanną katuszą. Ale co do nas, wolno nam płakać, a ja przedewszystkiem nigdy nie zapomnę, do czego szlachetna namiętność uczucia może natchnąć podobnego artystę. Skoro się dowiedziałem o śmierci młodej dziewczyny, jedyną moją myślą było zobaczyć mego ucznia, uczynić wszystko, aby go podtrzymać, przyjść mu z pomocą w tej strasznej godzinie rozpaczy. Gdy wszedłem do jego pokoju, zastałem go leżącego na łóżku; pierwszy rzut oka na niego, przekonał mnie, że biedny chłopiec niedługo przeżyje swoją narzeczonę.

— Nie zbliżaj się, mistrzu! — rzekł do mnie — chwile mego życia policzone. Patrz!... — Odchylił koszulę na piersiach i ujrzałem z przerażeniem, że były pokryte krwawemi plamami....

— Nie żałuj mnie, dodał, śmierć dobroczynna połączy mnie z moją ukochaną. Ale pragnę, żebyś zobaczył mistrzu, ty jeden tylko, moje ostatnie dzieło, to, które malowałem z miłością.... Obiecaj mi jedną rzecz, przysięgnij, że to płótno mnie nie opuści. Każ owinąć w nie moje zwłoki... niech mi służy za całun.

— A więc, moi drodzy, idąc za spojrzeniem artysty, odchyliłem zasłonę, zakrywającą sztalugi, na których stał obraz. Odskoczyłem nagle, przejęty nieopisanym zachwytem.... To była Ida, żywa, promieniejąca pięknością, życiem i młodością!...

Arcydzieło było takpiękne, skończone, że zatopiony w artystycznym zachwycie, zapomniałem na chwilę, że człowiek, który je dokonał, umiera obok mnie! Co później nastąpiło, nie da się opisać. Obiecałem malarzowi, że ostatnia jego prośba wysłuchaną zostanie, ale serce mi się krajało, gdym pomyślał, że świat nigdy nie zobaczy arcydzieła, które mogło unieśmiertelnić nazwisko Lucasa Helm!... Godzinę temu żyć przestał i oto stoję przed wami podwójnie zasmucony, jako artysta i jako przyjaciel....

Głos Franza drżał wzruszeniem. Henryk Verdière słuchał tego dziwnego opowiadania, siedząc nieruchomo, pytając się siebie, czy nie śni, czy jest przy zdrowych zmysłach.

— I to wszystko? — zawołał. — Nie, to nie może być przecie koniec!

— Owszem; pod datą 6 czerwca 1516 r. znajduję jeszcze tę notatkę:

„Dzisiaj zaniesiono na cmentarz św. Jana zwłoki Idy Göttisheim i Lucasa Helm. Złożono obie trumny do grobów położonych obok siebie; ogromny tłum artystów i ludzi z miasta towarzyszył pogrzebowi. Mówią, że mistrz Albrecht Dürer nie mógł się zdecydować na poświęcenie płótna Lucasa. Zamiast owinąć je, według woli zmarłego, w około jego ciała, kazał je umieścić w tubie blaszanej między jego rękami.... Zaraza zabrała tej nocy dwie nowe ofiary; w tej chwili dziecko padło martwe na ulicy.... Niechaj Bóg nam przyjdzie z pomocą!"

— Skończyłem — rzekł Lederbach.

Milczenie zapanowało w pokoju studenta i przez czas jakiś nic słychać nie było, tylko monotonny szmer rzeki, podobny do cichego, przeciągłego łkania.

IV.

Wróciwszy do domu, Henryk Verdière przez czas dłuższy nie mógł przyjść do równowagi umysłu. Sen jego w nocy był niespokojny, nawiedzały go zmory. Obudził się z ciężką głową, ze zmęczonym umysłem, niezdolny do żadnej poważnej pracy. To też, porzuciwszy książki i zeszyty, skierował się ku wałom miejskim, przerobionym na spacery publiczne.

Świeże powietrze poranne, spiew ptaków, wesołe krzyki dzieci biegających w alejach, uczyniły na nim wrażenie orzeźwiającego balsamu. Pełnemi piersiami wdychiwał w siebie zbawienne wpływy zewnętrzne i zdawał się w nich odradzać, powracając do rzeczywistości życia.

Stanowczo — myślał sobie — ten waryat Franz mógł mnie oczarować swojemi historyami z tamtego świata i sławnemi kronikami, zapewne upiększonemi przez niego samego! Zadaję sobie pytanie, czy szlachetny Johann Walter, kupiec z zawodu, mógł posiadać styl podobnie kwiecisty? Czy przypadkiem całe to opowiadanie nie jest dziełem tej szalonej pałki, Lederbacha? Ale nie. Znam jego sumienność, zamiłowanie prawdy; mógł co najwięcej przedstawić całą rzecz trochę nadto dramatycznie.... Ciekawy jestem, jaka nowa fantazya zajmie teraz jego umysł? Muszę koniecznie znaleść sposób, żeby tego człowieka ściągnąć na ziemię, do XIX. wieku, do jego studyów, do tezy, którą ma uzasadniać.... Już wiem! zaproponuję mu wycieczkę piechotą. Nic nie działa lepiej na równowagę umysłu na zmianę toku myśli, jak piękna podróż na otwartem polu, wśród słońca i cudnej przyrody!

Podczas, gdy oddawał się podobnym myślom, nasz młody student oddalał się z miasta i ku wielkiemu swemu zadziwieniu, znalazł się na drodze do cmentarza św. Jana. Ciekawość go zebrała zobaczyć raz jeszcze grobowiec Idy. Chciał się przekonać także, czy rzeczywiście grób Lucasa Helm znajduje się obok i czy wiadomość czerpana z kroniki okaże się prawdziwą, przynajmniej co do tego punktu.

Trudno mu przyszło na razie zoryentować się pośród tego labiryntu kamieni; nagle, spostrzegł człowieka pochylonego ku ziemi, który podniósł się, usłyszawszy za sobą kroki.

— Jakto! to ty, Franz! — zawołał, poznając swego przyjaciela. — Opuściłem ciebie wczoraj tak późno w nocy, a ty już tak wcześnie znajdujesz się w tem, wcale nie wesołem miejscu....

— A przecież i ty także tu przyszedłeś! — odpowiedział Franz głucho. — Widzisz sam, że podzielasz moje szaleństwo.... — Popatrz! — dodał biorąc Henryka za rękę — obok grobowca, któremu przypatrywaliśmy się, grób Lucasa Helm.... Nazwisko jego wypisane wielkiemi literami na tej tarczy herbowej.... I nie dość na tem. Morowa zaraza, o której wspomina Johann Walter, uczyniła w tej epoce okrutne żniwo. Przeszło pięćdziesiąt kamieni grobowych nosi tutaj datę tego samego roku i miesiąca!

— Rzeczywiście, jest to fakt niezaprzeczony, — odparł Verdière — ale też do licha! wiele już lat upłynęło odkąd odegrał się ten straszliwy dramat. Jesteśmy w r. 1859. Słuchaj bracie Franz, porzuć te niewczesne żale. Żyjmy naszem życiem, wróćmy do naszych zajęć. Jest dosyć smutnych rzeczy w około nas, nie potrzebujemy kłopotać się tem, co się stało temu przeszło trzy wieki....

Lederbach nic nie odpowiedział i dał się wyprowadzić z cmentarza bez oporu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

byście na cześć Najjaśniejszego Pana trzykrotny wznieśli okrzyk: Najj. Pan nasz Cesarz niech żyje!

Zgromadzeni powtórzyli okrzyk trzykrotnie z zapałem.

Nastąpiła weryfikacya protokołu ostatniego posiedzenia, i zamknięcie 32 sesyi Delegacyi austryackiej.

(IV posiedzenie Delegacyi węgierskiej).

Na posiedzeniu w dniu 19 b. m. Delegacya obradowała nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych. Sprawozdawca dr. Falk zaznaczył, że P. Minister hr. Gołuchowski odpowiedział w zupełności położonym w nim nadziejom, to też Delegacya z zaufaniem oczekiwać może dalszej jego działalności. Referent wnosi, aby przyjąć budżet, a P. Ministrowi wyrazić gorące zadowolenie i uznanie. Delegacya przyjęła bez dyskusyi wnioski sprawozdawcy.

W dalszym ciągu przyjęła Delegacya po krótkiej dyskusyi zwyczajny i nadzwyczajny budżet Ministerstwa wojny zgodnie z przedłożeniami rządowemi. Następnie uchwalono bez zmiany kredyt okupacyjny. Delegacya wyraziła wspólnemu Ministrowi P. Kallayowi podziękowanie za jego obfitą w dodatnie rezultaty działalność.

(Ostatnie posiedzenie Delegacyi węgierskiej).

Prezydent Koloman Szall otwiera posiedzenie o godzinie 3 popołudniu. Ze strony wspólnego Rządu obecni PP. Ministrowie hr. Gołuchowski, generał Krieghammer, Kallay i admirał Sterneck, a ze strony rządu węgierskiego prezes gabinetu br. Banffy.

Prezydent odczytuje pismo prezydenta Delegacyi austryackiej z zawiadomieniem, że uchwały Delegacyi węgierskiej są zupełnie zgodne z uchwałami Delegacyi austryackiej. Uchwały tedy Delegacyi będą przedłożone do Najw. sankcyi.

Wspólny Minister skarbu P. Kallay wypowiada z polecenia Najj. Pana podziękowanie i uznanie dla Delegacyi za szybkie i pomyślne załatwienie przedłożeń wspólnego Rządu i za okazaną ofiarność. W końcu wyraża w imieniu własnem i swoich kolegów gorące podziękowanie za uprzejmość i zaufanie okazywane wspólnemu Rządowi.

Prezydent Koloman Szell przyjąwszy z należytą czcią do wiadomości Najw. uznanie wypowiada słowa podziękowania wspólnym PP. Ministrom i ich organom fachowym, dalej prezydentowi i referentom komisyjnym za ich gorliwe, pełne poświęcenia i sumienne współdziałanie w szybkiem załatwieniu zadań Delegacyi. Spełniliśmy nasze zadanie szybko lecz przytem gruntownie i przyjęliśmy wniesione przedłożenia bez zmiany, co nowym jest dowodem, że Delegacya zgadza się zupełnie na politykę wspólnych Ministrów i aprobuje środki jakimi posługują się przy jej prowadzeniu. Jest to także pocieszającym dowodem, że pomiędzy władzą wykonawczą a ciałami parlamentarnemi istnieje ta harmonia, która tyle jest potrzebną do podniesienia powagi austro-węgierskiej Monarchii i do wzmocnienia jej siły zbrojnej (oklaski i okrzyki *eljen!*) Prezydent zakończył okrzykiem na cześć ukochanego wielkiego Króla Węgier. Delegaci wydają trzykrotny pełen zapału okrzyk: „Niech żyje Król!“

Na tem ukończyło się posiedzenie i sesya Delegacyi węgierskiej.

Anneksya Madagaskaru przez Francyę.

Francuska Izba posłów przyjęła większością przeszło dwustu sześćdziesięciu głosów projekt ustawy o uznaniu Madagaskaru za kolonię francuską. Uchwała ta zapadła na sobotniem posiedzeniu Izby po dyskusyi, w której minister spraw zagranicznych p. Hanotaux, odpowiadając na ataki deput. Bazille, wytłómaczył, dla czego odstąpił od pierwotnego zapatrywania, iż protektorat jest dla Francyi korzystniejszy, niż anneksya, oraz wyjaśnił doniosłość praktyczną anneksyi Madagaskaru dla Francyi.

P. Hanotaux mówił mianowicie: Zarzucają mi, że przedtem oświadczyłem się za protektoratem. Rzeczywiście, broniłem przedtem energicznie protektoratu i gdyby gabinet Ribota pozostał był u steru, bylibyśmy Izbie przedłożyli projekt układu o protektorat. Generał Duchesne byłby wówczas pozostał dłużej na wyspie, a rząd nie byłby dziś potrzebował bronić przedłożenia, teraz przez siebie wniesionego. Zdaniem jednego z opozycyjnych mowców, p. Doumergue, jedynym wypadkiem, który wywołał zmianę zapatrywań rządu, a który mowca ów, sam jeden w całej Francyi, uważa za katastrofę: jest zmiana rządu. (Wesołość. Doumergue protestuje energicznie, a skrajna lewica wszczyna hałas. — Prezydent Izby Brisson, wzywa lewicę, aby nie uszczuplała praw ministra bronienia się przeciw atakom). Hanotaux mówi dalej: Od maja zaprowadzenie protektoratu stało się rzeczą niemożliwą i trzeba było przeprowadzić anneksyę. W d. 27 listopada, w dniu, w którym ówczesny minister spraw zagranicznych, Berthelot, powiedział: Madagaskar będzie na przyszłość posiadłością francuską i zwierzchnictwo nad wyspą przejdzie w inne ręce, — w owym dniu anneksya była rzeczą dokonaną. Nota okólna z dnia 11 lutego, rozesłana wszystkim mocarstwom dla wyjaśnienia nowego położenia, mówiła o „objęciu terytoryum w posiadanie.“ Wszystkie mocarstwa przyjęły ten cyrkularz do wiadomości. Tylko lord Salisbury, co do Anglii i Olney w imieniu Zjednoczonych Stanów Ameryki północnej zastrzegli sobie prawa na Madagaskarze, zagwarantowane w układach dawniejszych.

Bourgeois oświadczył na to otwarcie w swej odpowiedzi, że utrzymanie starych kontraktów w mocy, nie da się pogodzić z sytuacyą, którą stworzył podbój wyspy. (Oklaski z lewicy). Gabinet Méline'a, jeżeli nie miał w zupełności burzyć dzieła swych poprzedników, nie mógł powracać do systemu protektoratu. Anneksya wymaga zaś przyzwolenia parlamentu i z tego to powodu gabinet Méline'a wniósł projekt tej ustawy. W chwili, gdy Francya przystępuje do rozwiązania ważnego problematu zagospodarowania tej wielkiej kolonii, tworzy ona dla Francyi legalną rezerwę i odszkodowanie za poniesione przez Francyę ofiary. (Oklaski).

Minister dla kolonii p. Lebon zapewnił następnie, że wydatki z powodu administracyi Madagaskaru będzie starał się utrzymać w granicach i podniósł, że dochody wyspy wkrótce wystarczą na pokrycie jej potrzeb.

Po przyjęciu jedynego artykułu przedłożenia, rozwinęła się dyskusya nad kwestyą zniesienia niewolnictwa na wyspie. Uznano zgodnie, że niewolnictwo na ziemi francuskiej istnieć nie może, a tylko dla zapobieżenia rewolucyi, która mogłaby wybuchnąć, gdyby od razu wyzwolono 500 000 do jednego miliona niewolników, postanowiono zniesienie niewolnictwa przeprowadzić stopniowo, ale jak najprędzej. Zmierzający do tego porządek dzienny dep. de Mahy, przyjęto jednogłośnie.

KRONIKA

Lwów, 22 czerwca.

— **JE. Namiestnik** książę Eustachy Sanguszko, wyjechał wczoraj na parę dni do Gumnisk.

— **JE. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni, wyjechał dziś o godzinie 5 zrana do Drohowyża, celem zwiedzenia Zakładu fundacyi hr. Skarbka dla starców i sierót. Hr. Marszałek powróci wieczorem do Lwowa.

— **C. k. Dyrekcya poczt** zwraca uwagę publiczności w jej własnym interesie, że w celu umożliwienia i przyspieszenia doręczenia przesyłek pocztowych do Wiednia, Budapesztu i innych miast stołecznych, należy takowe zaopatrywać najdokładniejszym adresem, zawierającym w sobie koniecznie nazwę dzielnicy miasta i ulicy, jako też liczbę domu i o ile to możliwe, także oznaczenie piętra i liczby drzwi.

— **Zjazd.** W dniu 7 lipca, przed rozpoczęciem obrad Wiecu katolickiego odbędzie się uroczysty zjazd delegatów wszystkich polskich konferencyj Towarzystwa św. Wincentego. Rada wyższa galicyjska Towarzystwa rozesłała już zaproszenia i spodziewany jest bardzo liczny udział członków Towarzystwa, rozwijającego się tak szybko i tak pomyślnie zarówno w naszej dzielnicy, jak i w Poznańskiem.

Program nabożeństwa i zebrań delegatów Towarzystwa św. Wincentego został dopiero obecnie ustalony.

Nabożeństwo odbędzie się o godzinie 8 rano we wtorek, dnia 7-go b m. w katedrze obrz. łać. (nie o 9, jak mylnie doniesiono). Następnie o godzinie 10 odbędzie się w Czytelni katolickiej, Rynek 20, zebranie prezesów konferencyi. Wreszcie o godzinie 3 na placu Wystawy odbędzie się walne zgromadzenie członków Towarzystwa św. Wincentego, na które goście-uczestnicy Wiecu, uprzejmie są proszeni.

Projektu urządzenia zebrania towarzyskiego wieczornego zaniechano, natomiast członkowie lwowscy Towarzystwa św. Wincentego dołożą wszystkich starań, aby w wolnych od prac wiecowych chwilach współbraciom przybyłym ułatwić i uprzyjemnić pobyt ich we Lwowie.

— **Rozkwaterowanie gości,** przybywających na wiec katolicki, będzie wygodne i tanie. Właśnie p. Krzysztof Janowicz, imieniem właścicieli czterech pierwszorzędnych hoteli lwowskich (Imperial, Grand, Centralny i George'a), oświadczył komitetowi, iż przez cały czas trwania wiecu, pokój z dwoma łóżkami, wraz z usługą, światłem, pościelą będzie kosztował we wspomnianych hotelach 1 zł. od łóżka. W hotelu Krakowskim pokój taki będzie kosztował nawet 80 ct. od osoby.

Sprawa pomieszczenia włościan została już także pomyślnie załatwioną. Komitet uzyskał mianowicie od zarządu Tow. „Skała“ przyrzeczenie, iż na przeciąg trwania obrad wiecowych, lokal tego Towarzystwa stanie dla nich otworem i to zupełnie bezpłatnie.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** Zapowiedziana na dzień 28 b. m. wycieczka do Janowa, nie odbędzie się.

— **Egzamina dojrzałości** w c. k. IV gimnazyum we Lwowie, odbywały się od 5 do 18 b. m. pod przewodnictwem c. k. krajowego inspektora szkół średnich p. Emanuela Dworskiego. Do egzaminu zgłosiło się 65 uczniów publicznych i 11 eksternistów.

Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymali: Cisło Roman, Czajkowski Wincenty, Lewicki Stanisław, Meier Alter, Potulicki hr. Władysław, Rozwadowski Wincenty, Skałkowski Adam, hr. Stadnicki Stanisław.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Aszkenazy Edmund (ekst.), Bandur Stanisław, Basta Michał, Berger Ozyasz, Bolland Adolf, bar. Brunicki Eustachy, Byk Henryk, Chmielewski Bolesław, Czarnecki Mikołaj (ekst.), Eckiert Władysław, Farb Abraham, Golczewski Stanisław, Gross Jerzy, Haas Adolf, Hirsch Filip (ekst.), Hoffmann Aleksander, Kahanne Kazimierz (ekst.). Kiełbiński Jan (ekst.), Klarfeld Zygmunt, Kleczeński Aleksander, Kołychanowski Franciszek, Krupski Henryk, Kublin Franciszek, Kuryłowicz Ludwik, Lisowski Aleksander, Machan Władysław, Makowski Józef, Mendelski Michał, Michalczewski Gustaw, Moyscowicz Józef, Mussil Czesław, Oleaczek Kazimierz (ekst.), Oprzędkiewicz Władysław, Parylak Michał, Popowicz Zdzisław, Prinz Leib (ekst.), Rosmarin Józef, Schart Pinkas, Schmidt Jerzy, Schmidt Wojciech, Sobański Władysław, Taube Aleksander, Wyrostek Michał (ekst.), Kachnikiewicz Stanisław (ekst.).

Czternastu abituryentów przypuszczono do egzaminu poprawczego po feryach z jednego przedmiotu, 5 publicznych i 2 eksternistów reprobowano na rok, odstąpił od ustnego egzaminu 1 uczeń publ. i 1 eksternista.

— **O. Paweł Smolikowski,** generał zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców, udał się do Ameryki północnej. Celem podróży O. Smolikowskiego jest rozpatrzenie się w kościelnych i religijnych stosunkach Polaków amerykańskich. Niektóre epizody ostatnich czasów rzucają na te stosunki światło niekorzystne i wskazują, że podróż znakomitego kapłana jest bardzo na czasie.

— **Śluby.** W sobotę o godzinie 11 przed południem pobłogosławił ks. Arcybiskup Morawski w swej kaplicy związek małżeński panny Heleny Gnoińskiej, córki p. Wincentego Gnoińskiego, posła na Sejm, prezesa Rady powiatowej złoczowskiej i członka Reprezentacyi krak. Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń z Włodzimierzem hr. Russockim. Po obrzędzie kościelnym odbyło się śniadanie u rodziców panny młodej, poczem nowożeńcy wyjechali do Brodów.

W Kołomyi dnia 4 lipca pobłogosławiony będzie związek małżeński pomiędzy p. Stanisławem Bugno, urzędnikiem c. k. kolei państwowych i panną Maryą Osadcówną, córką p. Bohdana i Katarzyny z Romaszkanów.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 22 czerwca godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr: kierunek	Wiatr: siła	Zachmurzenie nieba (0—10) **
21/6	2 połud.	760 94	+19 0	N	2	10
21/6	9 wiecz.	763 37	+13 9	NNW	1	10
22/6	7 rano	763 45	+15·0	W	2	4

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 21 czerwca do 7 rano dnia 22 czerwca b. r. była +26 7°C., najniższa +13·0°C.

Opad deszczu wynosił 13·2 mm.

Barometr stoi w mierze.

---

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Z nieustającej wystawy przemysłu krajowego.** Dotychczas wzięło udział w wystawie 84 firm przemysłowych krajowych i od 22 marca t. j. od otwarcia wystawy do 20 czerwca zwiedziło wystawę 4570 osób, między zwiedzającemi było kilkunastu agentów zagranicznych. Okazów wystawionych sprzedano za 4170 zł.

Na eksport nadają się najwięcej tanie wyroby z huty szkła w Żółkwi. Wyroby trwałe powroźnicze z Radymna. Wyroby koszykarskie w ogóle. Likiery i znakomite starki Baczewskiego ze Lwowa. Europejskiej sławy jarzębiaki izdebnickie. Nadzwyczaj tanie i dobre konserwy Kämpfego z Lubyczy Królewskiej. Suszone jarzyny i owoce na sposób amerykański J. Różańskiego w Bochni. Kilimy z Towarzystwa tkackiego w Glinianach i pani Pauliny Mandel z Zarudzia oraz portyery (dim-dim) wiązownickie; a przedewszystkiem znakomite i tanie sukna z niedawno założonej fabryki żywieckiej firmy Bogucki-Kossuth-Kamocki, na które zapowiada się eksport aż do Brazylii.

— **Z Izby sądowej.** Ze Stanisławowa donoszą: Najwyższy trybunał zniósł wyrok tutejszego sądu, który zapadł w głośnej przed kilku miesiącami sprawie rabinów, stanisławowskiego i tyśmienickiego, Goldfelda i Liebermana, oskarżonych o zbrodnię oszustwa (popełnionego przez wydanie, względnie namówienie rabinów do wydania zakazu używania drożdży z fabryki Wincentego Cygemberg Orłowskiego pod pozorem, że nie są rytualnie sporządzone). Rabini i Goldfeld zostali wtedy na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych uwolnieni, Lieberman zaś skazany na rok więzienia. Najwyższy trybunał zniósł powyższy wyrok z powodu sprzeczności i zarządził nową rozprawę, która odbędzie się w sierpniu b. r.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Czerniowcach, Cecylia Schally, matka znanego księgarza tamtejszego, w 63 roku życia.

W Przemyślu, Tomasz Stypkowski, zast. naucz. gimnazyalnego, nagle na udar serca.

W Chartreux, we Francyi, Feliks Prusinowski, b. oficer wojsk polskich.

— **Miejsca w bursie „Kościuszki“ w Złoczowie.** Wydział Towarzystwa bursy im. Tadeusza Kościuszki w Złoczowie, rozpisuje na rok szkolny 1896/7 konkurs: a) na obsadzenie 6 miejsc w bursie złoczowskiej, przeznaczonych dla uczniów złoczowskiego gimnazyum religii katolickiej bez różnicy obrządku i narodowości, którzy odznaczają się nauką i dobrymi obyczajami. Przyjęci uczniowie zobowiążą się dopłacać 8 zł. miesięcznie; b) na 6 miejsc dla tych uczniów, którzy mając powyższe warunki, zechcą być umieszczeni w bursie za opłatą całej należytości. Odnośne podania należy wnieść do 18 lipca b. r., na ręce dyrektora gimnazyum złoczowskiego; do podań zaś ad a) należy oprócz świadectwa szkolnego z ostatniego półrocza, dołączyć także świadectwo ubóstwa.

— **„Wiedza i klika“.** Czytamy we *Fremdenblacie*: Na wczorajszem administracyjnem posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego powzięto uchwałę, która w towarzystwie uczonych do rzadkości należy. Profesor Adamkiewicz, który przed kilku laty, za zezwoleniem ówczesnego P. Ministra wyznań i oświaty bar. Gautscha, przybył do Wiednia w celu wypróbowania odkrytego przez siebie środka przeciw chorobie raka, i tutaj otrzymał odpowiedni ku temu materyał chorych na klinice prof. Alberta, uskarżał się kilkakrotnie w pismach fachowych na stawiane mu na klinice trudności i przeszkody. O ile wywody krakowskiego uczonego zachowane były, obok całej ostrości tonu, w granicach polemiki naukowej, szanowano je, jakkolwiek poglądów prof. Adamkiewicza z wielu stron nie podzielano. Pomiędzy tymi, którzy o wartości środka injekcyjnego przeciw rakowi, wynalezionego przez prof. Adamkiewicza nie mieli — lekko powiedziawszy — dodatniego mniemania, byli radca Dworu Albert, radca Dworu Billroth, radca Dworu Kundrat i bakteryolog prof. dr. Ryszard Paltauf. Gdy atoli w ostatnim czasie uczony krakowski w *Neue Revue* ogłosił szereg artykułów pod tytułem „Klika i wiedza“, w których w najostrzejszy sposób wystąpił osobiście przeciw czterem wymienionym wybitnym mężom nauki, i między innemi uczynił im zarzut, że postąpili z nim nieuczciwie, odstąpiono od rezerwy, jaką względem dr. Adamkiewicza przynajmniej publicznie zachowywano.... Postanowiono całą sprawę oddać pod osądzenie c. k. Towarzystwa lekarskiego. Samej sprawy dotknął prof. Albert w jednym ze swych wykładów. Oświadczył, że o ile napady dotyczą jego osoby, on je ignoruje. Idzie jednak o innych mężów nauki, a w pierwszym rzędzie mężów czynnych przy szkole wiedeńskiej i tutaj musi on — prof. Albert — przedewszystkiem zakomunikować rezultaty swych doświadczeń o środku prof. Adamkiewicza. To się też stało. Następnie cały materyał zakomunikowano prezydyum Towarzystwa lekarskiego, a wydział po wyczerpującem zbadaniu rzeczy, postawił wniosek wykluczenia prof. Adamkiewicza (który był członkiem-korespondentem Towarzystwa). Na pełnem posiedzeniu Towarzystwa po jednogodzinnej rozprawie, w której zabierało głos kilku mowców, potępiając stanowczo sposób walki dr. Adamkiewicza, uchwalono 112 głosami przeciw 12 wykluczenie prof. Adamkiewicza z Towarzystwa lekarskiego.

— **Szczęka w żołądku.** Czytamy w dziennikach warszawskich: Fatalny wypadek spotkał onegdaj p. G., jednego z urzędników kolejowych. Pijąc szybko kufelek piwa, pan G. połknął sztuczną szczękę, która zagrzęzłszy w krtani, na razie zagrażała mu uduszeniem. Szybko przywołany lekarz, z trudnością tylko zdołał przepchnąć szczękę do żołądka, gdzie do tej chwili jeszcze pozostaje, gdyż biedny p. G. nie może się dotychczas zdecydować na operacyę.

— **Zatrute pomarańcze.** W Petersburgu otruło się w tych dniach kilkoro ludzi pomarańczami, które mając przedstawiać owoce

te z czerwoną treścią t. zw. króle, zaprawione były fuksyną.

— **Katastrofa na morzu.** Do Londynu przybyło onegdaj trzech majtków, ocalonych z rozbicia okrętu „Drummond-Castle“. Rozpoczęto zbieranie składek dla osieroconych rodzin. Rzeczoznawcy utrzymują, iż przyczyną nieszczęścia było niedocenienie chyżości statku. Wskutek tego kapitan nie przypuszczał, że się znajduje tak blisko niebezpiecznego miejsca. Komendantem parowca był świeżo mianowany kapitan Prerre, który po raz pierwszy w tym charakterze podróż morską odbywał.

— **Powodzie w Japonii.** Liczbę osób, które zginęły podczas ostatniego zalewu morskiego, podają na 10.000. Zalew rozszerzył się od strony północnego wybrzeża na 70 mil w głąb kraju i zniszczył wiele miast.

Notatki literacko-artystyczne.

Akademicy lwowscy w latach 1817 do 1819. Dr. Bronisław Czarnik ogłasza następującą prośbę:

Przygotowując teraz właśnie do druku pracę o Towarzystwie literackiem akademików lwowskich w latach 1817—1819, zwracam się z gorącą prośbą o przyjście mi z pomocą do wszystkich tych, którzyby mi mogli czyto dostarczyć jakichkolwiek rękopiśmiennych materyałów do powyższego przedmiotu, czyto udzielić wskazówek, gdzieby tych materyałów należało szukać. W pracach Towarzystwa tego brali udział: Walenty Chłędowski, Sebastyan Januszkiewicz, Stanisław Jachowicz, Karol Skwarczyński, Franciszek Kirchner, Jan Julian Szczepański, Franciszek Wilczyński, Wawrzyniec Kutowicz, Kajetan Petuł, Eugeniusz Brocki, Franciszek Ciołkosz, Józef Wesołowski, Kajetan Słama, Aleksander Lityński, Mateusz Sartyni i Józef Syktowski. Przysłane mi łaskawe dokumenta zwrócę natychmiast po ukończeniu pracy.

Dr. Bronisław Czarnik,
wicekustosz Zakładu nar. im. Ossolińskich.

Przekład niemiecki dzieła Koźmiana. (St. von Koźmian. Das Jahr 1863. Polen und die europäische Diplomatie. Deutsche Bearbeitung von Dr. S. R. Landau. Wien. Verlag von K. Konegen. 1896).

Lubujący się na starość w interviewach książę Bismarck, który ze swego niedobrowolnego zacisza w ten przynajmniej sposób puszcza w świat niemiecki rady i wskazówki, a częściej zawistne żale i żółciowe krytyki, przyjmował zeszłego roku w Friedrichsruh także i jednego dziennikarza polskiej narodowości. Rozmowa, najpierw ogólna, zeszła z kolei i na polskie sprawy. Z właściwą sobie zawziętością mówił były kanclerz o Polakach, utrzymywał, że należą oni już do przeszłości, że każde z małych państewek na Bałkanie więcej ma od nich i racyi bytu i wewnętrznych warunków rozwoju; przypisywał zaś to wszystko właściwościom charakteru polskiego, a mianowicie rzekomemu brakowi w społeczności polskiej samopoznania politycznego. Gdy mu interlokutor odparł, że literatura polityczna nasza, z ostatnich lat mianowicie, wręcz przeciwnych temu twierdzeniu dostarcza dowodów, przyczem zacytował wyszłą właśnie świeżo z pod prasy drukarskiej „Rzecz o roku 1863“ Stanisława Koźmiana, odrzekł Bismarck, że sprawozdanie z tej książki w jednym z dzienników wiedeńskich czytał, lecz że właśnie w tem, że ta książka tylko po polsku, a więc w języku dla Europy niezrozumiałym wyszła, nowy tylko dowód braku politycznego zmysłu Polaków upatrywać może.

Otóż nie sprawdziło się to twierdzenie nienawistnego księcia. Leży właśnie przed nami niemieckie tłómaczenie książki Koźmiana, dokonane przez znanego tutejszego publicystę dr. S. R. Landaua. Z trzech tomów polskiego oryginału, zrobił się w opracowaniu niemieckiem tom jeden, ale spory, z opuszczeniem jedynie tych ustępów, które dla obcej publiczności mniej przedstawiały interesu i mniejszej były wagi.

Czy dobrze się stało, że książka ta będzie odtąd dla cudzoziemców przystępną? Gdyby się dowodu użyteczności tego tłómaczenia *a contrario* szukać chciało, znalazłoby się go choćby w przytoczonej co dopiero odnośnej uwadze największego polskiej narodowości wroga. Ale nie ona to spowodowała sporządzenie niemieckiego wydania książki. Spowodowało je mądre, uczciwe przekonanie, że tacytowskie *domestica mala tristitia operienda* tylko w szczęśliwych i w normalnych warunkach rozwijających się społeczeństwach zastosowanem być może. W takich społeczeństwach zasłona smutku rzucona na niedolę wewnętrzną jest strażą dobrej sławy, a przez to samo warunkiem siły. Co innego atoli w społeczeństwach takich, jak nasze, które się w trudzie i znoju dobijać muszą, aby im w świecie to narodowe znaczenie zwrócono, jakie się im należy. Tam trzeba złożyć dowody dojrzałości, która do tego znaczenia uprawnia. Najwyższym zaś tej dojrzałości stopniem jest samopoznanie.

Jeżeli o Polakach najdziwaczniejsze jeszcze na szerokim świecie panują wyobrażenia, jeżeli im tak często zarzucają, że zdolni oni tylko do sporadycznych porywów, i to w dodatku niestety z motyką na słońce, to książka Koźmiana w przekładzie dla Europy przystępnym, najlepiej tę opinię sprostować może. Bo nieuprzedzony cudzoziemiec przekona się z niej, że Polacy po ostatnim z tych porywów, tak tragicznym zakończonym pogromem, poznali dokładnie, czego im się wystrzegać należy, przeszli przez zupełne przeobrażenie wewnętrzne, że trzeźwiejsze umysły spostrzegły, że inną drogą kroczyć trzeba i drogę tę wskazały, prowadząc jej szlakiem rozsądniejszą społeczeństwa większość; przekona się dalej, że patryotyzm szkodliwy u Polaków, przetworzył się w ton inny, nie burzący, ale budujący patryotyzm polityczny, którego tak świetne skutki w ziemiach polskich pod berłem Habsburgów oglądać można; przekona się wreszcie, jeżeli bez uprzedzenia, a sumiennie książkę rzeczoną przeczyta, że uleczonem, albo przynajmniej uleczalnem jest społeczeństwo, w którem tak śmiało, choć z bolem, do własnej rany nóż przykładają, aby wyciąć to, co dla organizmu zakaźnem, a tak temu organizmowi normalny bieg i zdrowie zapewnić. I dlatego uważamy to puszczenie książki Koźmiana w przekładzie niemieckim na szerszą, europejską arenę, za fakt dla nas pomyślny, rozumnie patryotyczny i polityczny.

Koncert p. Abendroth we środę 24 b. m. w sali Domu Narodnego odbędzie się ze współudziałem panny St. Markiewiczówny i p. Fr. Neuhausera. Program jest następujący: 1. Beethoven, Sonata F-dur p. Markiewicz. 2. Rossini, Arya z „Semiramis“ p. Abendroth. 3. Chopin, Scherzo H-moll p. Markiewicz. 4. a) Schweizer, Pieśń; b) Bizet, Serenada p. Abendroth. 5. a) Leszetycki, walc i melodya; b) Weber, „Perpetum mobile“ p. Markiewicz. 6. a) C. Engel, Serenada; b) St. Niewiadomski, „Le printemps“; c) Kratzer, Mazurek p. Abendroth. Początek o godzinie 8. Bilety nabywać można w księgarni Jakubowskiego i Zadurowicza a w dzień koncertu wieczorem przy kasie.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera, w teatrze letnim:

Dziś, w poniedziałek, występ Mieczysława Frenkla, artysty teatrów rządowych warszawskich „Dwór we Władkowicach“, komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego.

We wtorek, drugi występ Mieczysława Frenkla „Porwanie Sabinek“, komedya w 4 aktach P. i F. Schönthana.

We środę, trzeci występ Mieczysława Frenkla „Wicek i Wacek“, komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego.

We czwartek, czwarty występ M. Frenkla „Nerwowi“, komedya w 3 aktach W. Sardou. Z powodu wyścigów początek o godz. 8.

W piątek, piąty występ M. Frenkla „Klub kawalerów“, komedya w 3 aktach Bałuckiego. Początek o godz. 8.

W sobotę, szósty występ M. Frenkla „Doktor z musu“, komedya w 3 aktach Moliera. Początek o godz. 8.

W niedzielę, siódmy występ M. Frenkla „Państwo Wackowie“, komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego. Początek o godz. 8.

P. Mieczysław Frenkel ulubieniec i wychowanek lwowskiej sceny przybył wczoraj z Warszawy a dziś rozpoczyna w letnim teatrze szereg gościnnych występów w swych najlepszych rolach. Mamy nadzieję, że publiczność licznie gromadzić się będzie na występy tego znakomitego artysty.

O „Quo Vadis“ Sienkiewicza.

Viniciusz zaś prowadzi rozmowę z Lygią. Głos jego staje się coraz cichszy, coraz bardziej miękki. Cisnąc rękę dziewczyny w swej dłoni, mówi on jej o najwyższem szczęściu, jakie jest na świecie. Bogactwa, sława, władza — czczy dym!

Prosty śmiertelnik, gdy mu przy piersi dysze pierś droga i gdy całuje usta kochane, szczęśliwszy jest niż Cezar....

Mówi z cicha a namiętnie, ogarnia ją wzrokiem, a słowa te i spojrzenia płomienne onieśmielają ją, lecz zarazem napełniają rozkoszą. Zdaje się jej, że Viniciusz spiewa jakąś pieśń dziwną, że mówi coś takiego, co w niej już było poprzednio, lecz drzemało dotąd niezrozumiane. I to coś, niezrozumiane, drzemiące, budzi się w niej nagle.... Budzi się poczucie zmysłowe w odpowiedzi na zmysłową a potężną żądzę Viniciusza.

A on poczyna pragnąć jej jeszcze bardziej. „Muszę ją mieć!“ — woła do Petroniusza, wracając z nim z domu Aulusów. „Gdym objął jej rękę, owionął mnie ogień. Chciałbym całować jej usta aż do bolu. Chciałbym słyszeć jej krzyk w moich ramionach....“ On gotów zabić Aula i Pomponię, byle posiąść Lygię.... Krew namiętna burzy się w tym dumnym potomku konsulów, nieznającym oporu. Ale zarazem czuje on, że ta namiętność jest inna, niż owe żądze, które się w nim nieraz budziły, a które gasły w zaspokojeniu. On chce ją mieć w domu swoim na życie całe, dopóki głowa jego nie będzie tak biała, jak szczyt Soracte w zimie....

A że ta namiętność jest inna, więc go też dręczy srożej. Jakże ją zaspokoić? W bezsennych nocach on każe chyba ćwiczyć którego z niewolników, aby jękami jego zagłuszyć swoją tęsknotę. Ale esteta Petroniusz powiada, że to są zachcianki cieśli z Saburry.

Więc skoro nie ma rady, Viniciusz zdecyduje się na wszystko, nawet na czyn najszaleńszy — na poślubienie Ligii. Niech ona oprzędzie drzwi jego domu, niech je namaści tłuszczem i niech siądzie, jako żona przy jego ognisku!...

Zaiste, dla potomka konsulów to zamiar bardziej szalony, niż wszystkie poprzednie. Zabić Aula i Pomponię, aby posiąść Lygię — to rzecz zrozumiała; kazać chłostać na śmierć niewolników dla rozrywki — to rzecz zwykła, choć dla wykwintnego Petroniusza nadto prostacka; lecz Lygię poślubić — to już szczyt szaleństwa. Petroniusz znajdzie inny sposób, stokroć właściwszy i zaręcza Viniciuszowi, że za dni kilka boska Lygia będzie w domu jego spożywała ziarno Demetry....

— Jesteś większy niż Cezar! — woła zachwycony Viniciusz i godzi się na wszystko, chociaż wie, że to może być tylko wyrafinowany środek przemocy, któryby wydarł Lygię Aulusom, a rzucił ją w jego ramiona.

Pomysł Petroniusza był też bardzo wyrafinowany, a prosto zmierzał do celu. Oto Lygia uchodziła za córkę króla Lygów, który miał ją powierzyć Rzymianom, jako zakładniczkę. W tym charakterze winna ona była pozostawać pod opieką samego Cezara i senatu — musiała zatem być wydaną Neronowi....

Na prośbę Petroniusza, Neron upomniał się o swoje prawa i Lygia, wydarta Aulusom, żegnana ich łzami i błogosławieństwem chrześciańskiem Pomponii, znalazła się już nazajutrz pod dachem światowładnego Ahenobarba.

Uczta u Nerona.... Wśród piękności, rozsianych w arcydziele sienkiewiczowskiem, ta uczta — to może najwspanialszy obraz pod względem rozmaitości barw i plastyki.

Wierny założeniu swemu, pominąć go muszę, bo wśród tej uczty zajmuje mnie tylko Viniciusz i Lygia, a zwłaszcza ten pierwszy, który pozdrowiwszy „najpiękniejszą z dziewic na ziemi i z gwiazd na niebie“, nie widzi poza nią nic i nikogo.

A na tę ucztę Sienkiewicz pozwala nam patrzeć rozmaitemi oczyma i rozmaite odnosić wrażenia. Patrzą bo na nią czyste oczy Lygii, patrzą wygasłe oczy opuszczonej a wiernej Acte, patrzy wzrok spokojny a krytyczny wykwintnego Petroniusza, patrzą bystre oczy Tigellina i podłe Afera i zamglone pijaństwem Vittelliusza i poetyczne Lucanusa i wyiskrzone rozpustą Kryspinilli i wyuzdane, złe a piękne Poppei, a nad wszystkiem i wszystkimi góruje rozkoszy chciwy, próżności pełen, zimny i badawczy wzrok Nerona, szukający w każdem słowie biesiadników, w każdem drgnieniu ich nerwów uznania i chwalby dla siebie. Próżność, zawiść, pochlebstwo i pycha, rozpasana zmysłowość i rozpusta, panują tu wszechwładnie, wśród upajającej woni, wśród tonów lutni i nabliów, wśród spiewów i deklamacyj, wśród blasków i przepychu. Poezya zmysłów ogarnia wszystko i wszystkich....

Trzebaby siły a zarazem prostoty pędzla Boticelliego, Corregia, Rubensa, trzebaby nieraz jaskrawych barw z palety dzisiejszych impresyonistów, aby we wszystkich odcieniach i w całej pełni oddać na płótnie choć jedną chwilę z tej uczty, podczas której talent, mądrość i dzielność, pijaństwo i rozpusta, nikczemnosć i tchórzostwo łączą się razem w hołdzie uwielbienia, a w uczuciu tajonej pogardy dla ukoronowanego histryona; w której wiarołomstwo i zbrodnie Poppei czczone są jak cnoty; w której dziewicza czystość Lygii ukrywa się wstydliwie wobec rozpasania Nigidii czy Kryspinilli; w której najwyuzdańszej ohydzie służą zgodnie i wytworna kultura Petroniusza i rzeczywiste natchnienia poetów i mądrość filozofów; w której wszystkie skarby postępu i cywilizacyi deptane są nogami wszechwładnego tyrana.

Na ten widok myśli Lygii spłoszyły się, chociaż i ją zdumiewa ten świat, a olśniewa jego zewnętrzna piękność. Zmuszona przybyła na ucztę, a teraz chce być na niej, bo pragnie usłyszeć ten miły i upodobany głos, który brzmiał jak pieśń, a mówił o miłości.

I nagle zabrzmiał znowu obok niej. Zalęknionej, Viniciusz zaręczał, iż ona jest jego duszą, więc będzie jej strzegł jak własnej duszy i nie pozwoli jej pozostać w domu Cezara. Spoczywając przy niej przy stole biesiadnym przenikał i pieścił ją wzrokiem, a upajał słowami; wśród gwaru i muzyki, wśród woni kwiatów i arabskich kadzideł, byli sami wśród tłumu; młodzi, piękni i pociągający się ku sobie nawzajem. Jej piękność coraz bardziej burzyła jego krew i upajała zmysły, więc szeptał jej wyrazy coraz słodsze i coraz wdzięczniejsze, a Lygii policzki poczynały pałać, serce biło coraz mocniej, usta rozchylały się, jakby z podziwu. Strach ją brał, że takich rzeczy słucha, a jednak nie chciałaby uronić ani jednego słowa.... Chwilami podnosiła na Viniciusza wzrok świetlisty, który zdawał się wzywać: „mów dalej!“ I ogarnęła ją słodka niemoc.... A on był coraz bledszy; nozdrza rozdęły mu się jak u arabskiego konia. Pochwycił Lygię za rękę i ciągnąc ją ku sobie, zaprzestał szeptać rzeczy dobre i słodkie, a rzekł nagle: Ja ciebie kocham, boska moja.... kochaj mnie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

Wyścigi konne w Krakowie.

Kraków, 20 czerwca.

(jh) Nareszcie ochłodziło się trochę i dlatego już dzisiaj większe zapanowało ożywienie na torze wyścigowym.

Biegów było 6.

I. Nagroda Resursu. Handicap 2000 koron, z których 1600 koron zwycięzcy, 400 drugiemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 1200 metrów. (Zamknięto 1 czerwca z 16 podpisami).

Startowały 4 konie: „Zazula“ St. Szreniawy, „Gavarni“ (faworyt) 3-letni gniady ogier barona Gustawa Springera; „Kominek.“ 3-letni karogniady ogier p. Władysława Schindlera; „Helenor,“ 3-letni kasztanowaty ogier por. Gust. Giesecke; „Hrabianka,“ 3-letnia karogniada klacz p. Feliksa Scazighino.

Do mety przybył pierwszy „Gavarni“ pod dżokejem Hyamsem; drugi „Kominek,“ trzeci „Helenor.“

Totalizator płacił 5:13; place 46 i 87.

II. Bieg sprzedażny dwulatek. Nagroda 2000 koron, z których 1600 koron zwycięzcy, 400 koron drugiemu koniowi. Dla 2-letnich koni wszystkich krajów. Meta 1000 metrów. (Zamknięto 8 czerwca 6 podpisami).

Startują 4 konie: „Hetäre,“ kasztanowata klacz p. Aleksandra Lederera; Fránya,“ gniada klacz Mr. Rosego; „Lady Ila,“ gniada klacz p. Fel Scazighino; „Matabele,“ gniada klacz p. Wład. Schindlera.

U mety pierwsza „Fránya,“ druga „Hetäre,“ trzecia „Lady Ila.“

Totalizator 5:11; place 35 i 50.

Zwycięzcę sprzedano za 8.100 koron.

III. Nagroda dam. Bieg z płotami. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 2000 koron, z których nagroda honorowa i 1400 koron zwycięzcy, 400 koron drugiemu, 200 koron trzeciemu koniowi. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajow. Meta 2800 m. (Zamknięto 8 czerwca z 12 podpisami).

W biegu tym jeździli panowie. Zwyciężyła „Corinna,“ 4-letnia ciemno-gniada klacz p. Roberta Lebaudy; jeździec porucznik Chmelarz. Drugi przyszedł do mety „Gladiator,“ 4-letni gniady ogier rotmistrza Leopolda Hoffmanna; jeździec porucznik p. Koller. Trzecią była „Csal a leany,“ 5-letnia kasztanowata klacz porucznika hr. Orsicha z 1 pułku ułanów.

Totalizator 5:7; place 23 i 24.

IV. Nagroda Prezesowska. 4000 koron, ofiarowane przez Towarzystwa Międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie Romana hr. Potockiego, z których 3400 koron zwycięzcy, 600 koron drugiemu koniowi. Dla wszystkich 3-letnich i starszych koni wychowanych w Galicyi, Królestwie Polskiem lub Rossyi. Meta 2000 m. (Zamknięto 1 czerwca z 7 podpisami).

W biegu tym zwyciężył „Biegun“, 3-letni gniady ogier p. Wład. Schindlera. Drugim był „Zawadyaka“, 3 letni ciemno-gniady ogier hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa. Trzecia „Pogoda“ 3-letnia gniada klacz hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa.

Totalizator 5: 6. Place zwrócono.

V. Nagroda rządowa. 3000 koron, ofiarowana przez c. k. Ministeryum rolnictwa. Dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy austro-węgierskich. Meta 3000 m. (Zamknięto 1 czerwca z 9 podpisami).

Do biegu tego stanęły tylko dwa konie: „Gretchen“, 6-letnia kasztanowata klacz p. Wład. Schindlera i „Benoitou“, 3-letni gniady ogier br. Gust. Springera.

Od początku do końca prowadził bieg „Benoiton“; za nim w pewnej odległości szła „Gretchen“.

Totalizator 5: 6.

VI. Nagroda Austryackiego Jockey-Clubu. 5000 koron, ofiarowanych przez Austryacki Jockey-Club, z których 3000 koron zwycięzcy, 1500 koron drugiemu, 500 koron trzeciemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych kontynentalnych ogierów i klaczy z wykluczeniem koni francuskich. Meta 2000 m. Zamknięto 1 czerwca z 11 podpisami).

W biegu tym przyszedł pierwszy do mety „Vignola“, 3-letni gniady ogier br. Gust. Springera; jeździec dżokej Hyams. Drugim był „To-on“, 3-letni gniady ogier p. Fel. Scazighino; trzecim 3-letni gniady ogier p. Wład. Schindlera „Genius“.

Totalizator 5: 6. Place 30 i 36.

Do siódmego biegu stanął tylko „Simon Renard“, sk. gn. wałach p. Rob. Le-

baudy. Z powodu groźnego przeciwnika wycofano inne konie i dla tego bieg się nie odbył.

Kraków, 21 czerwca.

(jh) Dzisiejszy ostatni dzień wyścigów mimo niepewnej pogody zgromadził bardzo liczną publiczność; punktem atrakcyjnym było krakowskie „Derby“.

Biegów było siedm.

I. Nagroda Wandy 2400 koron, z których 2000 koron zwycięzcy, 400 koron drugiemu koniowi. Dla 2-letnich ogierów i klaczy wychowanych w Galicyi, Królestwie Polskiem albo Rossyi. Meta: 900 m. Zamknięto 1 czerwca z 5 podpisami.

Startują 4 konie: „Neptun“ kasztanowaty ogier hr. J. Potockiego; „Toga“, gniada klacz p. Feliksa Scazighino; „Margosza“, kasztanowata klacz p. Wł. Schindlera; „Protest“, gniady ogier hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa.

U mety pierwsza „Margosza“, drugi „Protest“.

Totalizator 5: 8, 10: 17, 50: 87. Place: 32, 42.

II. Nagroda rządowa 3000 koron, ofiarowana przez c. k. Ministerstwo rolnictwa. Dla 4-letnich i starszych kontynentalnych ogierów i klaczy z wykluczeniem koni francuskich, które ogółem 40.000 koron jeszcze nie wygrały. Meta 2800 m. Zamknięto 1 czerwca z 8 podpisami.

Startują dwa konie: pierwszy u mety „Weatherstar“, 4-letni kary ogier hr. M. Hunyady; drugi „Barinkay“, 5-letni gniady ogier br. Nat. Rothschilda.

Totalizator: 5: 6, 10: 12, 50: 64.

III. Krakowskie Derby. Nagroda 40.000 koron, z których 32.000 koron zwycięzcy, 6000 koron drugiemu, 2000 koron trzeciemu koniowi. Dla 3-letnich kontynentalnych ogierów i klaczy. Meta 2400 m. Zamknięto dnia 15 grudnia 1895 z 19 podpisami.

Startują 3 konie: pierwszy u mety słynny „Weathercock“, gniady ogier hr. Emeryka Hunyady; drugi „Proponent“ kasztanowaty ogier hr. And. Hàdik-Barkoczy. Trzeci „Joschko“ kasztanowaty ogier br. Nat. Rothschilda.

Totalizator 5: 7, 10: 14, 50: 73. Place 27, 28.

IV. Bieg pocieszenia. Nagroda 2.000 koron, ofiarowana przez Austryacki Jockey-Club, z których 1600 koron zwycięzcy, 400 koron drugiemu koniowi. Dla 2-letnich i starszych kontynentalnych koni z wykluczeniem koni francuskich, które podczas meetingu w Krakowie 1896 w biegach płaskich u startu stanęły, ale nie zdobyły pierwszej nagrody. Meta 1.200 m. (Zamknięto 8 czerwca z 19 podpisami).

Startują 3 konie: pierwsza u mety „Bottine“, 2-letnia gniada klacz p. Roberta Lebaudy. Druga „Błyskawica“, 2-letnia kasztanowata klacz hr. Józefa Potockiego. Trzeci „Helenor“, 3-letni kasztanowaty ogier podpor. Gust. Giesecke.

Totalizator 5: 6, 10: 13, 50: 66. Place 32, 51.

V. Pożegnalny Handicap. 2000 koron, ofiarowanych przez Austryacki Jockey-Club, z których 1600 koron zwycięzcy, 400 koron drugiemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych kontynentalnych koni z wykluczeniem koni francuskich. Meta 2000 m. (Zamknięto 8 czerwca z 19 podpisami).

Startują 4 konie: Pierwszy u mety „Coriolan“, 3-letni kasztanowaty ogier p. Aleks. Lederera. Drugi „Dobrou-noc“, 3-letni kasztanowaty ogier hr. Józefa Giżyckiego. Trzeci „To on“, 3-letni gniady ogier p. Fel. Scazighino. Czwarta „Madelaine“ 4-letnia klacz br. Gustawa Springera.

Totalizator 5: 9, 10: 18, 50: 94. Place 29, 29.

VI. Nagroda Wisły. Bieg z płotami. Handicap. 2000 koron, z których 1600 koron zwycięzcy, 400 koron drugiemu koniowi. Dla koni wszystkich krajów. Meta 2400 m. (Zamknięto 8 czerwca z 11 podpisami).

Startują 4 konie. Pierwsza u mety „Ninon“, 4-letnia kasztanowata klacz p. Fel. Scazighino. Drugi „Gladiator“, 4-letni gniady ogier rotm. Leopolda Hoffmanna.

Totalizator 5: 69, 10: 138, 50: 690. Place 121, 68.

Po tym biegu odbył się match (6 płotów, 2400 m. o 100 zł.) między p. Józefem hr. Baworowskim na 4-letnim kasztanowatym ogierze „Paź“ a porucznikiem H. Eltzem na „Blinnhoolie“. Pierwszy hr. Baworowski

Totalizator 5: 14, 10: 29, 50: 145.

VII. Wielkie Krakowskie Steeple-chase. Nagroda 6000 koron, z których 4000 koron zwycięzcy, 1400 koron drugiemu, 600 koron trzeciemu koniowi. Dla koni wszystkich krajów. Meta 4800 m. (Zamknięto 9 maja z 11 podpisami).

Startuje 5 koni: „Sous-presse“ st. gniada klacz porucznika Józefa Gerolda z 12 pułku huzarów; „Elly“, 6-letnia klacz porucznika Rud. Görmasza; „Simon Renard“, st. gn. wałach p. Rob. Lebaudy; „Broisz“, st. kasztanowaty wałach rotm. Wład. Kundla z 8 pułku ułanów; „Telimena“, 6-letnia gniada klacz hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa.

U mety pierwszy „Simon Renard“, drugi „Broisz“, trzecia „Sous-presse“.

Totalizator 5: 9, 10: 19, 50: 96.

Po wyścigach odbyło się korso kwiatowe, w którem wzięło udział kilkanaście pięknie przybranych powozów, hr. Andrzeja, Romana i Józefa Potockich, hr. Tarnowskich, Mycielskich i t. d.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wystawa pomocniczych narzędzi przemysłu w Czerniowcach. Bukowińskie muzeum przem. w Czerniowcach zamierza urządzić we własnym gmachu w czasie od 25 października do 23 listopada b. r. wystawę narzędzi, maszyn pomocniczych, motorów, materyałów i półfabrykatów dla drobnego przemysłu, połączoną według możności z fachowemi demonstracyami i wykładami. Zgłoszenia do udziału w tej wystawie należy przedłożyć najpóźniej do 15 lipca b. r. w dyrekcyi powyższego muzeum. Za miejsca nie będzie pobieraną żadna opłata a nadto komitet ma się postarać według możności o bezpłatne ustawienie, montowanie, nadzorowanie i ubezpieczenie poszczególnych przedmiotów, które mają być nadesłane do Czerniowiec w czasie od 15 września do 20 października r. b.

Targ na nierogaciznę w krakowskim zakładzie obserwacyjnym. W dniu 19 czerwca 1896 przypędzono 1743 sztuk. Płacono za prosięta: — do — zł., towar chudy — do — zł., towar mięsny 37 do 38 ct., za towar tuczny 38 do 40 ct. za klgr. żywej wagi, do krajów Monarchii załadowano 1704 sztuk.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 13·55 do 13·60, loco Ołomuniec 12·60 do 12·70, loco Berno-Wiedeń 12·60 do 12·70, na czerwiec loco Aussig 13·60 do 13·65, cukier w kostkach prima 37·— do 37·50, secunda 36·75 do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15·70 do 15·80 Nafta kaukazka transito Tryest 5·— do 5·20, galicyjska przeźroczysta 17·50 do 17·75.

Targ zbożowy.

Lwów, 22go czerwca: pszenica 7·20 do 7·40 zł., żyto 5·75 do 6·—, jęczmień browarny 5·— do 5·20, jęczmień pastewny 4·50 do 4·75, owies 5·50 do 6·—, rzepak 7·80 do 8·25, groch 4·50 do 7·50, wyka 4·25 do 4·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·25 do 4·75, hreczka 6·80 do 7·—, koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie spokojne.

OSTATNIA POCZTA

Przedwczoraj, w sobotę popołudniu, odbył się u Najj. Pana w zamku królewskim w Budzie pierwszy obiad delegacyjny, na który otrzymali także zaproszenie wspólni PP. Ministrowie hr. Gołuchowski, gen. Krieghammer i Kallay, Prezesi obu gabinetów hr. Badeni i br. Banffy i komendant marynarki br. Sterneck. Z polskich delegatów otrzymali na ten obiad zaproszenie pp.: Abrahamowicz, Chrzanowski, Szczepanowski i Zaleski. Najjaśniejszy Pan zajął miejsce pomiędzy Prezydentami obu Delegacyj, baronem Chlumeckym i K. Szellem, z którymi żywą prowadził rozmowę. Po obiedzie odbył Monarcha *cercle* przyczem zaszczycił prawie wszystkich zaproszonych łaskawemi słowy. Z JE. p. Zaleskim rozmawiał o Swojej zamierzonej w jesieni podróży do Galicyi na manewry korpuśne a z p. Abrahamowiczem o rolniczym dziale wystawy jubileuszowej. Wczoraj odbył się drugi i ostatni obiad delegacyjny. Na pierwszy i drugi otrzymali zaproszenie w połowie delegaci austryaccy a w połowie węgierscy.

Delegacye wspólne zakończyły już swoje obrady i sesya ich jest już zamknięta. Obecnie Izba panów Rady państwa będzie mogła ukończyć swe prace. Dzień najbliższego plenarnego posiedzenia tej Izby nie jest jeszcze oznaczony — komisye jej mają jednak już w najbliższych dniach zebrać się w Wiedniu a zapewne i posiedzenia plenarne odbędą się jeszcze w tym tygodniu. Po zakończeniu prac przez Izbę panów, nastąpi — jak twierdzą dzienniki wiedeńskie — formalne odroczenie sesyi Rady państwa przez Najw. postanowienie. Według tych dzienników, Rada państwa ma podjąć swe prace na nowo z wczesną jesienią, może już między 10 a 20 wrześniem.

O konferencyach P. Ministra skarbu dr. Bilińskiego, bawiącego obecnie jak wiadomo w Budapeszcie, z węgierskim ministrem skarbu dr. Lukacsem, donoszą, że tyczyły się one wyłącznie sprawy odnowienia przywileju bankowego. P. Minister dr. Biliński pozostał jeszcze przez dzień wczorajszy w stolicy Węgier, wyłącznie jednak w tym celu, aby wystawę oglądnąć.

Węgierska Izba deputowanych uchwaliła w drugiem czytaniu, projekt ustawy o sądownictwie kuryalnem w sprawach wyborczych. Po dłuższej, żywej dyskusyi, przyjęto również tak zwane paragrafy kazalnicowe, zagrażające karami duchownym, którzy nadużywają do agitacyi wyborczej kościelnych godeł i religijnych środków.

Na piątkowem posiedzeniu wiedeńskiej Rady gminnej przedłożył radca Mittler, ze stronnictwa liberalnego, wniosek, żądający wystosowania do Rady państwa petycyi z prośbą, aby parlament przychylił się tylko do takiej ugody z Węgrami, któraby w zupełności odpowiadała interesom austryackiej połowy Monarchi i postanawiała słuszny rozdział ciężarów, połączonych ze wspólnymi wydatkami. Jestto jedyna droga do rzeczywistego zabezpieczenia interesów Austryi, a nie tylko głoszenie haseł. — Wniosek będzie regulaminowo traktowany.

Wczoraj rano przybył do Wiednia generalny adjutant cara, Mikołaj Ignatiew.

Książę Mikołaj czarnogórski, bawiący obecnie w Wiedniu, złożył w sobotę popołudniu wieniec na trumnie ś. p. Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika. Książę odjedzie wraz z oboma synami swoimi: następcą tronu księciem Daniłem oraz z ks. Mirko w dniu 25 b. m. z Wiednia do Belgradu, gdzie zabawi do 1 lipca.

Cesarz Wilhelm przybył do Kiel, gdzie pozostanie do 1 lipca. Po spuszczeniu w tym dniu nowego okrętu wojennego „Ersatz Preussen“, cesarz na yachcie „Hohenzollern“, któremu będzie towarzyszył krzyżowiec „Gefion“, uda się w podróż sześciotygodniową nad brzegami Norwegii i dopiero dnia 15 sierpnia wróci do Poczdamu.

Parlament niemiecki rozpoczął przedwczoraj w drugiem czytaniu obrady nad kodeksem cywilnym. Minister Boetticher wyraził nadzieję, że kodeks cywilny zostanie w obecnej sesyi załatwiony. Dep. Richter postawił wniosek, ażeby przedmiot ten usunąć z porządku dziennego, albowiem wątpliwem jest, czy w gorącej porze roku znajdzie się w Izbie potrzebny komplet posłów. W głosowaniu odrzucono wniosek Richtera a tem samem postanowiono przeprowadzić jeszcze na sesyi bieżącej obrady nad kodeksem, obejmującym przeszło 2000 paragrafów.

Z Berlina donoszą, że misya Li-Hung-Czanga w stolicy niemieckiej ma na celu pozyskanie niemieckich oficerów dla Chin, celem zorganizowania armii chińskiej. Dalej zamierza Li-Hung-Czang poczynić w Niemczech znaczniejsze zamówienia na okręty i broń.

Królowa angielska Wiktorya, wystosowała do Ojca św. Leona XIII. depeszę, w której w słowach serdecznych wyraża Papieżowi podziękowanie za życzliwe przyjęcie, jakie katoliccy żeglarze eskadry angielskiej znaleźli niedawno w Watykanie.

Wedle depeszy petersburskiej car przybędzie 27 sierpnia do Wiednia i zamieszka w Burgu. Pobyt jego ma trwać trzy dni. Z Wiednia uda się car do Gmunden celem odwiedzenia królewskiej rodziny hanowerskiej.

Ogłoszono ukaz carski, mocą którego pensye gubernatorów podwyższono do 10.000 rubli, wicegubernatorów do 4500 rubli. Wyjęte są od tego gubernie Królestwa Polskiego i terytorya wojskowe.

Dalej ogłoszono rozporządzenie, wedle którego pomocnik generał-gubernatora warszawskiego ma być mianowany przez cara i pozostawać w bezpośredniej zależności od generał-gubernatora. W razie nieobecności generał-gubernatora pomocnik jego we wszystkich działach zarządu administracyjnego spełnia w całym zakresie jego obowiązki. Pensya pomocnika generał-gubernatora warszawskiego wynosi 12.000 rubli rocznie.

Z mocy ukazu carskiego otrzyma minister spraw wewnętrznych, który jest równocześnie szefem żandarmeryi, osobnego pomocnika dla spraw żandarmskich.

Mianowany naczelnikiem głównego zarządu dla spraw prasowych, p. Sołowiew, rozpoczął służbę w Królestwie Polskiem w komisyi do urządzenia włościan, następnie był adwokatem przysięgłym, a ostatnio zajmował stanowisko referenta w ministerstwie wojny.

Warsz. Dniew. dowiaduje się, że na wydziale prawnym uniwersytetu warszawskiego utworzona będzie w roku przyszłym osobna katedra prawodawstwa finlandzkiego. Katedrę tę ma zająć jeden z profesorów warszawskich, badacz prawa rzymskiego.

W sobotę, odbyła się w Konstantynopolu konferencya ambasadorów w sprawie kreteńskiej.

Agencya Stefaniego donosi z Konstantynopola pod dniem 20 b. m.:

Austro węgierski ambasador br. Calice, podjął kroki w celu przeprowadzenia pacyfikacyi Krety; domaga się on mianowania gubernatorem chrześcijanina, przywrócenia traktatu zawartego w Haleppa i zwołania Zgromadzenia narodowego. Ambasadorowie wszystkich mocarstw otrzymali polecenie poprzeć kroki bar. Calice.

W Madrycie zapewniają, że rząd hiszpański zamierza wysłać na Kubę, w czasie między 15 sierpnia a 15 września, 50.000 żołnierzy. Rząd postanowił także zakupić dwie nowe łodzie torpedowe.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 22 czerwca. Najj. Pan wraz z całym orszakiem dworskim powrócił tu z Budapesztu dzisiaj rano.

Wiedeń, 22 czerwca. Dzisiaj rano powrócili tu z Budapesztu PP. Ministrowie hr. Gołuchowski, hr. Badeni, generał Krieghammer i dr. Biliński.

Budapeszt, 22 czerwca. Wczoraj popołudniu odbył się drugi obiad delegacyjny u Najj. Pana, na który otrzymała zaproszenia druga serya delegatów austryackich i węgierskich.

Budapeszt, 22 czerwca. Przybyło tu wielu rossyjskich i innych zagranicznych dziennikarzy w powrocie z uroczystości koronacyjnych w Moskwie.

Belgrad, 22 czerwca. Do dzienników tutejszych donoszą z Kurszumlji o krwawym zatargu pomiędzy organami władz serbskich a osadnikami czarnogórskimi. Po obu stronach jest kilku zabitych i rannych.

Rzym, 22 czerwca. Król nadał generałowi Baldissera wielką wstęgę orderu wojskowego sabaudzkiego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22go czerwca 1896, godzina 10 minut 45. Akcye kredytowe 350·—, Akcye kolei państwowej 359·75, Akcye tytoniowe 173·—, Anglo-austryackie 157·50, Unionbank —·—, Południowej 102·—, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 253·50, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97·50, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·40, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 58·82·—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 22 czerwca 1896 r. godz. 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 78·60, Węgierskie akcye kredytowe 379·50, Akcye anglo-austryackie 157·50, Akcye banku Union 284·50, Akcye kolei południowej 102·25, Losy tureckie 53·70, Akcye kolei państwowej 359·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 284·50, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·30, Akcye tytoniowe 173·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·40, Akcye kolei Elbetal 275·50, Akcye banku dla krajów koronnych 253·—, 4-procentowa węgierska renta złota 122·90, Akcye banku związkowego 136·50, Rubel papierowy 1·27·25, Węgierska renta papierowa 98·95, Kredytowe ziemskie 454·—, Kredyty 349·25, Rimamurania 234·—. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 20 czerwca 1896 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 15·70 do 15·80 złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 6·60 do 6·61 zł. Berlin: przenica na wrzesień 146·— zł. —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 34·10 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 40·40 zł.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.

(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6.55	9·30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od 1/6 do 30/9 wł.) (*od 25/6 do 15/9 wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i* Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·18	9·50	7·42	4·45	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·34	10·05	8·05	5·10	—	—
Z Brzuchowic (od 1/5 do 25/6 i od 15/8 do 6/9 włącznie)	—	—	—	—	2.56	8.03	—
Z Brzuchowic (od 26/6 do 14/8 włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Z Janowa (*przez cały rok, — †) tylko od 16/6 do 31/8 włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·51	—
Z Janowa (tylko od 1/5 do 15/6 i od 1/9 do 30/4 włącznie)	—	—	—	—	1·10	7·48	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/6 do 30/9 włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/5 do 30/9 włącznie)	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	6·14	2·25	—	9.48	—	—	11·12
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	6·00	2·11	—	9·30	—	—	10·45
Do Zimnej-Wody (od 1/6 do 6/9 wł. codziennie)	—	—	—	—	3.20	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w dnie powszednie i niedziele)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od 1/5 do 15/6 i 1/9 do 30/4 wł., codziennie)	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od 16/6 do 31/8 włącznie *codziennie, †w niedziele i święta, •w dnie powszednie	—	—	—	*9·45	†1·05	•3·00	*6·25

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei pństw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21 czerwca 1896.

Hotel Imperial.

PP. K. Chodkiewicz z Kijowa, J. dr. Gawański z Pustomyt, G. Lipczyński z Rossyi, F. Heintschel z Jarosławia, K. Tustanowska z Knihinicz, S. Szczepanowski z Wiednia, Dr. Ołarowski z Uherec, B. Berg z Wadowic.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Zakład narodowy imienia Ossolińskich**. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

— **Nieustająca wystawa wyrobów** przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 22 czerwca 1896.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	217	—	220	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	287	—	290	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	387	—	397	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	110	30	111	—
„ „ „4½%„ los. w 50 l.	99	80	100	50
„ „ „4% „ „w 60 l. po 200 K.	96	60	97	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. 1. emis.	98	20	98	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97	70	98	40
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	50	98	20
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	40	98	10
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
„ „ „ 4½ prc. 3 „	100	—	100	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	100	—	100	70
„ „ 4 „ „	97	10	97	80
„ „ 4 prc. koronowej	97	30	98	—
„ „ 4% gm. m. Lwowa	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	25	—	27	—
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	61	5	71
Napoleondor	9	50	9	60
Półimperiał	9	60.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	120.—		125.—	
„ „ papierowy	1	26.60	1	27.70
100 marek niemieckich	58	60	59	10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 czerwca 1896

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.35	101.55
luty-sierpień	101.30	101.50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.45	101.65
kwiecień-październik	101.35	101.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	144.30	146.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	144.75	145.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	155.50	156.50
„ „ 1864 po 100 zł.	190.—	191.75
„ „ 1864 po 50 zł.	190.—	191.75
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	156.50	157.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122.85	123.05
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.20	101.40
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	97.—	98.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	157.—	157.50
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	349.75	350.25
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	775.—	780.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	253.25	253.75
Bank austro-węgierski á 600 zł.	965.—	968.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	467.—	469.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3400.—	3410.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	288.—	290.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	205.—	205.50
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	206.75	207.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.25	100.25
„ „ „ „ 3. pr.	114.75	115.50
„ „ „ 3. pr. em. 1889	117.75	118.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ „po 4 pr. 41 l. wyl.	97.60	98.25
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	101.30
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr.	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	99.—	99.25
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.—	100.—
5 Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.25	101.—
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.70	101.70
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	91.65	92.65
z r. 1884	99.30	100.30
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.50	140.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	198.75	199.—
Clarego po 40 zł. m. k.	58.50	59.50
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	137.—	140.—
Pożyczka m. Insbruku	27.50	28.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	25.50	26.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.75	23.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	—.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	59.50	60.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.—	18.50
„ „ weg. „ po 5 zł.	10.—	10.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.—	24.—
Salma po 40 zł. m. k.	69.—	70.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	70.—	71.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145.—	150.—
„ „ 50 zł. a. w.	69.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	61.—	63.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.90	120.25
Paryż	47.62.5	47.67.5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.67.—	5.69.—
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.52.5—	9.53.5—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5343 (4544 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 3 sierpnia i 7 września 1896 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 113 w Sułkowicach położonej według w. h. l. 96 ks. gr. tejże gminy objętej, Michała Nędzy własnej, na rzecz Skarbu Państwa o 200 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 860 zł. aw.

Wadyum 86 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, 14 września 1895.

L. 6356 (4537 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 21 lipca 1896 relicytacya połowy realności whl. 114 ks gr. gminy Brzozów objętej, dłużniczki Anny Dąbrowieckiej własnej, na rzecz Jakóba Schertza pto 26 zł. 22 ct.

Cena wywołania 92 zł. 50 ct.

Wadyum 9 zł. 25 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kuratorem adwokat dr. Festenburg w Brzozowie.

Brzozów, dnia 31 maja 1896.

L. 8483 (4328 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do wiadomości, że dnia 20 sierpnia i 3 września 1896 każdym razem o godz. 10 rano w tut. sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 160 ksiąg gruntowych dla gminy Żmigród Nowy objętej, na własność Jędrzeja Stanka zaintabulowanej celem zaspokojenia pretensyi Reisli Schmerling w kwocie 43 zł. 13 ct. wa z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 150 zł.

Wadyum kwota 15 zł

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze

Żmigród, 31 marca 1896.

L. 8560 (4545 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach ogłasza, iż w dniach 3 sierpnia 1896 i 14 września 1896 o godz 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż 1/4 części realności pod lk. 76 w Jaworniku położonej według whl. 107 ks. gr. tejże gm. dłużników Józefa i Maryanny Kurowskich własnej na rzecz powiatowej kasy oszczędn. w Myślenicach o 209 zł. 80 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 1254 zł. 25 ct. wa.

Wadyum 126 zł wa.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, dnia 15 marca 1896.

L. 22979 (4473 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym miejsko-delegowanym w Krakowie, odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 300 zł. w dniu 21 lipca i 2 września 1896 1896 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 99 w Zwierzyńcu położonej, Franciszka Gargi własnej.

Cena wywołania i przyjętej wartości wynosi 700 zł., wadyum 70 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Schoen.

Kraków, 18 maja 1896.

L. 8858 (4467 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Kasy oszczędności miasta Kołomyi rozpisaną została w celu ściągnięcia kwoty 95 zł. wa. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Kopla Juris, Dawida i Goldy Juris urodz. Kreissel, położonych w Kołomyi wyk. hip. l. 161 dla II dz. i 6/8 części wyk. hip. l. 507 dla IV dz. objętych w dwóch: na dzień 21 lipca i 25 sierpnia 1896 każdym razem na godzinę 10 przed połud. wyznaczonych terminach, że pomienione realności na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 746 zł. 90 ct., dla realności wyk. hip. l. 161/II, a dla 6/8 części realności wyk. hip. l. 507/IV objętych w kwocie 972 zł. wa., która służyć będzie oraz za cene wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 74 zł. 70 ct., względnie 97 zł. 20 ct. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Staubera został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. Registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, dnia 16 maja 1896.

L. 9181 (4471 3—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności kasy oszczędności miasta Tarnowa przyznanej w sumie 274 zł. 22 ct. wa. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 477 ks. gr. gm. Tarnów objętej do Henocha i Małki Reinholdów należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczna w sądzie w dwóch terminach 17 lipca 1896 i 14 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2819 zł. 14 ct. poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą. W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę. Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 282 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Ludwik Glaser.

Tarnów, 21 maja 1896.

L. 2196 (4474 3—3)

W tut Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 3 lipca i 17 lipca 1896 licytacya realności whl. 187, 332 i 333 gm. kat. Tyrawa wołoska, Franciszka Mielnikiewicza, Anny Mielnikiewicz i Katarzyny Zelwach na rzecz Antschla Landera pto 230 zł. z przyn.

Cena wywołania 960 zł., 100 zł. i 880 zł. w. a.

Wadyum 96 zł., 10 zł. i 88 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem dr. Flakowicza z substytucyą dr. Gawła.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

Sanok, 10 kwietnia 1896.

L. 4397 (4470 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Stanisławowskiej Kasy Oszcz. w kwocie 15 zł. 2 ct., 15 zł. 2 ct. i 492 zł. 7 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali Nr. IV. w dniach 16 lipca 1896 i 20 sierpnia 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności whl. 1793 ks. gr. gm. kat. Stanisławów objętej wedle B. poz. 1 dłużniczki Leokadyi z Krasuckich Lewickiej poprzednio, zaś obecnie wedle B. poz. 2 Antoniego Sidorowicza własnej

Cena wywołania wynosi 754 zł.

Realność wyż wymieniona na pierwszym terminie sprzedaną będzie tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie także poniżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu.

Wadyum ustanowiono na kwotę 76 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tut.

Stanisławów, 23 maja 1896.

L. 3264 (4477 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Pinkasa Liebermana sumy 700 zł. wa. z pn. licytacyę połowy realności Jankla Schustera względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej w. hip. l. 628 gm. kat. Bełz objętej na dzień 7 lipca 1896 i na dzień 6 sierpnia 1896 zawsze o godz. 10 rano w biurze II. tut. Sądu.

Cena wywołania 370 zł. wa.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Jan Kuryś w Bełzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 20 kwietnia 1896.

L. 16908 (4512 2—3)

W celu wydobycia na rzecz Salamona Kaudera kwoty 70 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż do Izraela Redlicha należącej realności whl. 435 ks. gr. gminy Korzelica objętej na 200 zł. ocenionej, w dniu 20 lipca 1896 i 24 sierpnia 1896 każdym razem o 10 godz. zrana, z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkowa, zaś na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. Aleksander Zaleski.

Przemyślany, 31 grudnia 1895.

L. 298 (4511 2—3)

W celu wydobycia na rzecz Majera Katza kwoty 80 zł. z pn. odbędzie się w tutej. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności whl. 74 ks. gr. gminy Uniów objętej do Chaskla Mehlmanna należącej na 590 zł ocenionej w dniu 21 lipca 1896 i 26 sierpnia 1896 każdym razem o 10 godzinie zrana z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Kuratorem wierzycieli jest p. Aleksander Zaleski.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Przemyślany, 22 lutego 1896.

L. 16909 (4505 2—3)

W celu wydobycia na rzecz Mojżesza Adlera kwoty 50 zł. z pn odbędzie się w tutej. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności whl. 476 ks. gr. gminy Przemyślany objętej do Teofila Szczerby względnie tegoż spadkobiercy Teodora Krasnoidy należącej, na 160 zł. ocenionej w dniu 28 lipca 1896 i 31 sierpnia 1896 każdym razem o 10 godzinie zrana z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Kuratorem wierzycieli jest p. Aleksander Zaleski.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Przemyślany, 31 stycznia 1896.

L 10697 (4510 2—3)

W celu wydobycia na rzecz Franciszka Rachfała kwoty 58 zł. z pn. rozpisuje się w tut. c. k. sądzie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wyk. hip. l. 82 i połowy ciała hip. wyk. l. 377 ks. gr. gm Janczyn objętych do Hryńka Cymbalisty należących, ocenionych na 600 i na 15 zł., tudzież tej samej ks. gr. ciała hip. wyk. l. 452 do Wasyla Gnyra należącego na 200 zł. i ciała hip. wyk. l. 453 do Hryńka Dumy należącego na 150 zł. ocenionego, na dzień 14 lipca 1896 i 17 sierpnia 1896 każdym razem o godz 10 rano.

Posiadłości te osobno będą sprzedawane i na pierwszym terminie tylko powyżej lub za cenę szacunkową, zaś na drugim i poniżej takowej będą sprzedane.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków można w tus. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. Aleksander Zaleski.

Przemyślany, 30 września 1895.

L. 47934 (4518 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w Przemyskim okręgu budowniczym w latach 1896, 1897 i 1898 odbędzie się dnia 7 lipca 1896 w c. k Starostwie w Przemyślu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w r. 1896 wynoszą:

w sekcyi drogowej	Przemyśl	5706 zł.	97 ct.
„ „	Dobromil	2243 „	40½ „
„ „	Mościska	3746 „	86½ „
„ „	Krzywcza	2161 „	58½ „
	Razem	13858 „	82½ „

Warunki przedsiębiorstwa jakoteż wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny i plany przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie, na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Lwów, 19 czerwca 1896.

L. 11692 (4504 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się w dniu 16 lipca 1896 i w dniu 17 sierpnia 1896 o gd. 10 rano licytacya realności według whl. 106 i 899 ks. gr. gm. Dżurków dłużniczej masy spadkowej Israela Premingera własnych na rzecz Chanci Blickstein pto 500 zł.

Cena wywołania co do realności whl. 106, 545 zł. 77½ ct, zaś co do realności whl. 899, kwota 487 zł. 96 ct.

Wadynm wynosi co do pierwszej 55 zł. zaś co do drugiej realności 49 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. Ambrosa c. k. notaryusza w Obertynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Obertyn, dnia 31 marca 1896.

L. 7404 (4455 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności masy Jakóba Pfeffera w kwocie 2805 zł. 5 ct. z pn. w dniach 6 sierpnia 1896 i 4 września 1896 w sądzie o godz. 10 rano a) 10/20 części realności pod lk. 155 w Wieliczce, b) 12/30 części realności lwh. 155 ks. gr. Wieliczki masy Sebastyana Mutki własnych przez publiczną licytacyę sprzedane będą.

Cena wywołania wynosi realności ad a) 418 zł. 15 ct., ad b) 36 zł. 76 ct.

Zakład 10 prc.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy, oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sadu.

Wieliczka, dnia 11 lutego 1896.

L. 6944 (4443 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Kalmana Freudenheima przeciw Leibie Haarpuderowi o zapłacenie kwoty 5000 zł. z pn. odbędzie się dnia 12 sierpnia 1896 i dnia 16 września 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 8 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 523 w Przemyślu na Lwowskiem przedmieściu położonej, objętej wyk. hip. l. 1544, dłużnika Leiby Haarpudera własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 22656 zł w. a.

Wadyum zaś 10 proc. tejże okrągło 2300 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dr. Rosenbacha w Przemyślu z substytucyą adwokata dr. Goldfarba.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Przemyśl, 18 kwietnia 1896.

L. 980 (4006 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 14 sierpnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 września 1896 nawet niżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. l. 33 gminy kat. Moskalówka, nieobjętej masy spadkowej Benjamina Marmoroscha własnej, na rzecz Lei Ernst pto 150 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 431 zł.

Wadyum 43 zł

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem c. k notaryusza p. Łuszpińskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 6 lutego 1896.

L. 1855 (3983 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 21 sierpnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 18 września 1896 nawet niżej takowej licytacya realności według wyk. hip. l. 103 gm. Utoropy spadkobierców Paraśki Hryciuk, córki Michała Wołoszczuka a to: Michała, Maryi, Jurka, Mikołaja, Ołeny i Anny Hryciuków własnej na rzecz Beili Hewi Mervogel pto 100 zł. wa. z przynal.

Cena wywołania 790 zł.

Wadyum 79 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adwokata dr. Korpińskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 7 marca 1896.

L. 1200 (4358 3—3)

Sąd Strzyżowski zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Salomona Diamanda w kwocie 41 zł. 50 ct. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna 3/8 części realności whl. 431 dla gm. kat. Lutcza objętych do Barbary Piterowej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 4 sierpnia i 1 września 1896 każdym razem o godz. 10 przed poł.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 200 zł. wa., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 20 zł. wa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze sądu tut.

Strzyżów, 9 marca 1896.

L. 11617 (4230 2—3)

C. k. Sąd powiaty w Chodorowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Steina w kwocie 23 zł. 50 ct. z pn. zostaną 5 6 części realności wyk. hip. l. 48 gminy Borodczyce objętej, Parańki Kuczer zam. Iwanciów, Iwana Kuczer, Fedia Kuczer, Ołeksy Kuczer i Michała Kuczer własnych, dnia 28 sierpnia 1896 i dnia 28 września 1896 o godz. 10 przed południem.

Na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 216 zł. 65 ct. a na drugim także niżej ceny wywołania sprzedane.

Wadyum wynosi 22 zł. wa.

O czem zawiadamia się wierzycieli, którzyby po dniu 5 listopada 1895 prawa rzeczowe do powyższych 5/6 części realności nabyli, lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora p. Edwarda Suchardy c. k. not. w Chodorowie.

Chodorów, 30 grudnia 1895.

L. 3289 (4322 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 28 sierpnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 września 1896 nawet niżej takowej licytacya realności według wyk. hip l. 399/2 gm. Kosów, Mojżesza Schüsla własnej na rzecz c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie pto 120 zł. i innych kwot z pn.

Cena wywołania 6000 zł.

Wadyum 600 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adwokata dr. Korpińskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 18 marca 1896.

Konkursa.

L. 42517 (4490 2—3)

Na posady expedyentów przy c. k. Urzędach pocztowych w Boguchwale w powiecie Rzeszowskim i w Zaborowie w powiecie Brzeskim za kontraktem służbowym i kaucyą po 200 zł.

Pobory dla Boguchwały:

Płaca rocznych	200 zł.
ryczałt kancelaryjny . . .	60 „
i wynagrodzenie . . .	225 „

na pieszego posłańca pięć razy dziennie do dworca kolei tamże i napowrót;

Dla Zaborowa:

Płaca rocznych	150 zł.
ryczałt kancel.	40 „
i wynagrodzenie . . .	150 „

na codziennego posłańca pieszego do Szczurowy i napowrót.

Podania należy wnieść najdalej do 28 czerwca b. r. do c. k. galicyjskiej Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 14 czerwca 1896.

L. 1308 (4527 2—3)

Niniejszem rozpisuje się konkurs na trzy posady akuszerek okręgowych.

a) z siedzibą w Nisku,

b) z siedzibą w Ulanowie,

c) z siedzibą w Kamieniu.

Płaca roczna w pierwszych dwóch miejscowościach wynosi 80 zł., w trzeciej zaś miejscowości 180 zł. wypłacalna w miesięcznych ratach z dołu z kasy Wydziału powiatowego w Nisku,

Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia, dyplom szkoły akuszeryi, świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia należy wnieść do Wydziału Rady powiatowej do 28 czerwca 1896.

Z Wydziału powiatowego
Nisko, dnia 12 czerwca 1896.

L. 2331 (4531 1—3)

Celem obsadzenia nowo systemizowanych posad przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie, a mianowicie jednej posady nadzorcy więźni I klasy z roczną płacą 400 zł. i jednej posady nadzorcy więźni II klasy z roczną płacą 350 zł., tudzież dla obu posad 25% dodatkiem aktywalnym, dzienną porcyą chleba, pomieszkaniem w koszarach lub dla braku miejsca dodatkiem na pomieszkanie 60 zł. rocznie, nareszcie ubraniem skarbowem według obowiązujących przepisów, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Nominacya nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowany odpowie wymogom służbowym i egzamin z dotyczących przepisów dobrze złoży.

Ubiegający się o te posady mają się wykazać certyfikatem, że podług ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 dz. u. u. XXXIX prenotacyę do służby rządowej uzyskali, tudzież że władają językami krajowymi w słowie i piśmie, nareszcie że nieprzekroczyli 35 roku życia. Kompetenci mają świadectwem tutejszego lekarza zakładowego, lub lekarza w rządowej służbie zostającego udowodnić że do służby więziennej są fizycznie zdolni, tudzież mają się wykazać, czem się obecnie trudnią.

Na kompetentów nieżonatych, młodszych i posiadających jakie rzemiosło weźmie się szczególny wzgląd.

Podania własnoręcznie pisane i do wysokiej c. k Nadprokuratoryi państwa we Lwowie stylizowane mają być wniesione do tutejszej Dyrekcyi do dnia 22 lipca 1896.

Lwów, dnia 19 czerwca 1896.

C. k. Dyrekcya zakładu kary dla mężczyzn.

L. 34719 (4563 1—3)

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. Księcia Leona Sapiehy każde o rocznych 475 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcia te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Galicyi lub w Wielkiem Ks. Krakowskiem, którzy ukończywszy nauki uniwersyteckie lub akademickie z postępem znakomitym pragnęliby z początkiem roku szkolnego 1896/97 udać się do zagranicznych zakładów naukowych, w celu nabycia głębszego wykształcenia w obranym zawodzie.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Stypendya wypłacone będą w dwóch półrocznych równych ratach z góry i trwają prawidłowo przez rok jeden. Wolno wszakże rozdawcy, którym jest JE. JO. Książę Adam Sapieha pozostawić stypendystę w posiadaniu stypendyum jeszcze przez rok drugi.

Stypendysta obowiązany będzie z końcem każdego półrocza szkolnego wykazać się przed rozdawcą w sposób wiarygodny, iż bawiąc za granicą, oddaje się rzeczywiście naukom zawodu swego z zamiłowaniem i bardzo dobrym postępem.

Chcący się ubiegać o stypendyum powyższe, winni wnieść podania swoje najpóźniej do 2 sierpnia b. r. bezpośrednio do Wydziału krajowego i załączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo majątkowe i moralności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególniej z ostatnich lat.

Kandydaci, którzy przed rokiem szkolnym 1895/6 pokończyli nauki, winni nadto wykazać wiarygodnie, czem się trudnili od czasu ukończenia studyów.

W podaniu ma być wyraźnie przytoczone, w jakiej gałęzi nauki, tudzież w którym z zakładów zagranicznych zamierza dalej kandydat pracować, w jaki sposób nabytą naukę w przyszłości chciałby spożytkować.

Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie do rąk kandydata.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 6 czerwca 1896.

L. 1590 (4532)

W c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie jest do obsadzenia: 1 posada starszego dozorcy więźniów pierwszej, względnie drugiej klasy, 2 posady dozorców więźniów pierwszej i 2 posady drugiej klasy, względnie 4 posady dozorców więźniów drugiej klasy z roczną płacą 400 względnie 350 zł., 300 względnie 260 zł., tudzież 25% dodatkiem aktywalnym, dzienną porcyą chleba, dla nieżonatych z pomieszkaniem w kasarni, dla żonatych pomieszkanie tylko w razie gdyby w zakładzie znalazło się wolne, nareszcie ubraniem skarbowem wedle przepisu.

Nominacya nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowani odpowiedzą zupełnie powołaniu swemu i egzamin z przepisów służbowych dobrze zdadzą.

Ubiegający się o te posady mają się wykazać certyfikatem, że podług ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (dz. u. p. XXXIX—98) prenotacyę do służby rządowej uzyskali, tudzież, że władają językami krajowymi w słowie i piśmie, nareszcie, że nie przekroczyli normalnego wieku.

Kompetenci w Stanisławowie mieszkający mają świadectwem lekarza zakładu karnego, inni zaś świadectwem lekarza w rządowej służbie stojącego udowodnić, że do służby dozorcy więziennego są fizycznie zdolni, tudzież mają się wykazać, czem się obecnie trudnią.

Na kompetentów nieżonatych i młodszych weźmie się szczególny wzgląd.

Podania własnoręcznie pisane, mają być wniesione w tutejszej Dyrekcyi do dnia 20 lipca 1896.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn.
Stanisławów, dnia 18 czerwca 1896.

L. 1942 (4552)

Przy c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu są następujące nowo systemizowane posady do obsadzenia a mianowicie:

jedna posada nadzorcy więźniów drugiej klasy z płacą roczną 350 zł., dodatkiem aktywalnym rocznych 87 zł. 50 ct., dzienną porcyą chleba, mundurem służbowym i umieszczeniem w koszarach lub kwaterunkowem rocznych 40 zł.

jedna posada dozorcy więźniów pierwszej klasy z roczną płacą 300 zł., dodatkiem akkywalnym rocznych 75 zł., dzienną porcyą chleba, mundurem służbowym i umieszczeniem w koszarach i

jedna posada dozorcy więźniów drugiej klasy z roczną płacą 260 zł., dodatkiem aktywalnym rocznych 64 zł., dzienną porcyą chleba, mundurem służbowym i umieszczeniem w koszarach.

Ubiegający się o jednę z tych posad winni wnieść własnoręcznie pisane podania, w myśl §. 2 przepisu służbowego dla straży więziennej należycie udokumentowane za pośrednictwem swej przełożonej władzy do c. k. Dyrekcyi Zakładu karnego w Wiśniczu najdalej do dnia 18 lipca 1896.

Ubiegający się o te posady, nie pozostający już w czynnej służbie wojskowej, winni wykazać się świadectwem lekarskiem potwierdzonem przez c. k. lekarza rządowego, że są do służby karno-zakładowej zdolni.

Powyższe posady są w pierwszym roku prowizoryczne.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego
Wiśnicz, dnia 19 czerwca 1896.

L. 1062 (4551 1—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich rozpisuje c. k. Rada szkolna okręgowa niniejszem następujący konkurs:

I. Na posadę nauczyciela kierującego przy 3-klasowej szkole mieszanej w Willamowicach z płacą 450 zł., dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł. i prawem do wolnego pomieszkania;

II. Na posadę starszego nauczyciela przy 4-klasowej szkole mieszanej w Lipniku z płacą 300 zł. rocznie i dodatkiem miejscowym w kwocie 50 zł, który się do emerytury nie wlicza.

Językiem wykładowym w Willamowicach jest polski, niemieckiego języka naucza się już w II roku nauki ze względu, że miejscowość ta jest kolonią niemiecką.

Językiem wykładowym w Lipniku jest język niemiecki.

Kompetenci o posadę w Lipniku winni się wykazać, że władają biegle językiem polskim i niemieckim tak w piśmie jak i słowie.

Od kompetentów na posadę kierownika przy szkole w Willamowicach wymaga się kwalifikacyi do nauczania języka niemieckiego w szkołach z językiem wykładowym polskim.

Ubiegający się o posady niniejszym konkursem objęte, winni swe należycie udokumentowane podania wnieść przez swoje c. k. Rady szkolne okręgowe do c. k. Rady szkol. okręg. w Białej najdalej do 6 tygodni po ogłoszeniu tego konkursu w dzienniku urzędowym.

Z c. k. Rady Szkolnej okręgowej.
W Białej, dnia 14 czerwca 1896.

Upadłości.

L. 6545 (4534 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli masy konkursowej Wincentego Kirchmayera w Krakowie:

1. Burczyka Mieczysława,
2. Bank krajowy galicyjski,
3. Lewickiego Antoniego,
4. Firmę Spada Flamini et Comp. w Rzymie.
5. Mojżesza Horowitza,
6. Konstancyę Wyleżyńską,
7. Spadkobierców Benoe Atanazego,
8. Kobielskiego Wojciecha,
9. Firmę Berensa wdowy dom handlowy w Hamburgu,
10. Firmę Eaton J. R. w Londynie,
11. A. H. Heymana,
12. Hanusza Józefa,
13. Jana Knödgen,
14. Rosenbachera Emanuela,
15. Horowitz Breindlę,
16. Firmę Lippmana Synowie,
17. Firmę Unden i Helsuer w Wiedniu.
18. Hellera Franciszka,
19. Hofstädtera Józefa w Wiedniu,
20. Firmę Volksbank w Wiedniu,
21. Firmę F. M. Magnus w Berlinie,

że komitet likwidacyjny powyższej masy konkursowej złożył na ich rzecz do depozytu sądowego sumę 2353 zł. 28 ct. wa., jako niepodjętą przez nich resztę masy z IV i V działu pozostałą i że w tej sprawie ustanowiono dla nich kuratorem p. adwokata dr. Guńkiewicza w Krakowie z substytucyą p. adw. dr. Tomika w Krakowie.

Kraków, dnia 31 stycznia 1896.

L. 11173 (4536)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zgodnie z jednomyślnym wnioskiem wierzycieli konkursowych zatwierdza adwokata dr. Tertila w urzędzie zarządcy masy konkursowej R. Leisten handlującej w Tarnowie i ustanawia Nussema Trauma kupca w Tarnowie tegoż zastępcą.

Tarnów, 28 maja 1896.

L. 125 (4550)

W konkursie Roberta Prayera, kupca tutejszego, złożył zawiadowca masy rachunek administracyjny za czas od objęcia zarządu do końca kwietnia b. r. wraz z policzeniem swych należytości z tytułu zwrotu wydatków i honoraryum.

Celem zbadania rachunków i ustalenia należytości zawiadowcy zwołuję zebranie ogółu wierzycieli na dzień 3 lipca 1896 godzinę 10 rano do sali rozpraw sądu kraj. dla spraw cywilnych.

Na tym terminie odbędzie się także likwidacya wierzytelności nieobjętych pierwszą likwidacyą w dniu 5 marca 1895 odbytą.

Lwów, 28 czerwca 1896.
C. k. komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. 4975 (4496 2—3)

Piotr Cwynar po Janie z Orzechówki uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Sanoku z dnia 31 marca 1896 l. 1891 uznany został marnotrawcą.

Kuratorem dla niego ustanowiony Maciej Wolański z Orzechówki.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzozów, dnia 11 kwietnia 1896.

L. 6103 (4476 2—3)

Rozalia Radmach z Bochni uznana niedołężną na umyśle.

Kuratorem Henryk Zenft z Bochni.

C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, 14 maja 1896.

Wyroki prasowe.

L. 13233 (4533)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, iż treść artykułu umieszczonego w nr. 136 czasopisma „Dziennik Krakowski“ z daty: w Krakowie, wtorek, 16 czerwca 1896 z napisem „Między Wiedniem a Budapesztem“ zawiera przedmiotową istotę zbrodni Obrazy Majestatu z § 63 u. k. i dalsze rozszerzanie inkryminowanego artykułu zostaje wzbronione.

C. k. Sąd krajowy karny.
Kraków, 18 czerwca 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4021 (4540 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Wójcika, że Wojciech Folta wniósł przeciwko niemu skargę de praes 25 marca 1896 l. 4021 o zapłacenie kwoty 60 zł w skutek której do rozprawy sumarycznej termin na 24 czerwca 1896 o godzinie 9 rano wyznaczono, a dla Szymona Wójcika ustanowiono kuratorem adw. Feliksa Czajkowskiego w Krośnie.

Wzywa się zatem Szymona Wójcika aby ustanowionemu zastępcy prawnemu potrzebnej informacyi udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej skutki złe sobie przypisać będzie musiał.

Krosno, dnia 30 kwietnia 1896.

L. 8522 (4202 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zawiadamia Simona Gellera o którego życiu i miejscu pobytu brak wiadomości, o tem, że na pozew Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Skale wydał przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 266 zł. 66 ct. wa. z 6% odsetkami od dnia 17 lutego 1896 bieżącemi i kosztami 9 zł. 81 ct. i że dla niego ustanowił kuratorem adw. dr. Mantla z podstawieniem adw. dr. Leiblingera w Tarnopolu i wzywa go w tej drodze, by kuratorowi udzielił wskazówek, lub innego pełnomocnika ustanowił.

Tarnopol, dnia 9 maja 1896.

L. 11866 (4114 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Erlera, że na prośbę firmy Weidler, Ball et Last w Stanisławowie wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty do l. 11866 i l. 11867 sum wekslowych 127 zł. 61 ct. i 58 zł. wa. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Krobickiemu z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego Sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 16 maja 1896.

L. 4339 (4484 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia Franciszka Pekale z Głowaczowy niewiadomo gdzie przebywającego, że przeciw niemu i spólnikom wniosła skargę do l. 4339 kasa powiatowa pożyczkowa w Pilźnie o zapłatę 100 zł. z pn. że dla niego na skutek tej skargi Józefa Gawlego przełożonego gminy Głowaczowa, kuratorem ad actum ustanowiono i do rozprawy drobiazgowej nowy termin na dzień 21 lipca 1896 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Wzywa się tegoż pozwanego Franciszka Pekale, by do tego terminu albo osobiście się stawił, albo też ustanowionemu kuratorowi należytą informacyę do obrony swych praw udzielił inaczej złe skutki zaniedbania tych ostrożności wynikłe sam sobie przypisze.

Pilzno, dnia 19 maja 1896.

L. 9984 (4468 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Zygmunta Elster, że na prośbę Emila Raab dozwolono przeciw niemu tusąd. uchwałą z 14 września 1895 l. 14231 celem zaspokojenia sumy wekslowej 1500 zł. wa. z pn. egzekucyjnego prawa zastawu na listach zastawnych galicyj. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ser. V Nr. 3494 i 3496 z 1go lipca 1893 po 200 koron opiewających z kuponami począwszy od 30 czerwca 1895 płatnymi i talonem, które to listy zastawne dłużnik jako wadyum przy sposobności wydzierżawienia głównej trafiki we Lwowie złożył i które w kasie c. k. Urzędu głównego we Lwowie do art. 34/95 są przechowane tudzież egzekucyi mobilarnej. Dla tegoż pozwanego ustanowił Sąd kuratorem dr. E. Mantla i poleca mu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawił, inaczej, skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 30 maja 1896.

L. 7497 (4485 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Iwanowi Urbanowiczowi Hryhora, że dnia 22 maja 1896 do l. 7497 Mechel Leib Hecht pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 61 zł. 22 ct. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania sumarycznego na dzień 25 czerwca 1896 o godzinie 9 rano wyznaczono i że dla niego Fedora Kuzycza kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył lub innego zastępcę tutejszemu sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem według obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C k.. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 22 maja 1896.

L 282 (4475 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del w Samborze ustanawia w sporze drobiazgowym Mayera Finsterbuscha przeciw Piotrowi Moskwińskiemu pto 50 zł. aw. z pn., dla nieznanego z miejsca pobytu Piotra Moskwińskiego kuratorem ad actum w osobie adw. dr. Aleksandrowicza ze substytucyą dr. Humieckiego ze Sambora.

Do rozprawy według przepisów dla spraw drobiazgowych wyznacza Sąd termin na dzień 30 czerwca 1896 o godzinie 8 rano i wzywa strony pod rygorem prawa do jawienia się w Sądzie.

Sambor, 22 kwietnia 1896.

L. 5959 (4410 3—3)

C. k. Sąd obodowy podaje do wiadomości, że w sprawie Henryka Konrada i spól. o wpis prawa własności do zapisanych dotąd jako własność Jana Konrada $^1/_5$ z 3 26 części tudzież $^1/_4$ z $^1/_5$ z 3/26 części majętności tabularnej Goleszów lwb. 586 ks. dóbr tabularnych objętej na rzecz Henryka Konrada tudzież Jerzego i Filipa Konradów dla przebywającego za granicami monarchii austryackiej i z pobytu niewiadomego Jana Konrada ustanowił kuratorem adw. dr. Tadeusza Tertila a jego substytutem adw. dr. Hermana Mütza i doręczył kuratorowi uchwałę z dnia 2 października 1895 l. 20248 dla Jana Konrada przeznaczoną.

Tarnów, 19 marca 1896.

L. 5136 (4429 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu ozwanych Zuzannę i Elżbietę Arakielewiczówne, że dnia 27 marca 1896 l. 5136 Regina Szumińska, Cecylia Kulczycka, dr. Roman Kulczycki, Emilia Kulczycka, Antoni Kulczycki, Kornel Kulczycki, Eleonora Grabowska i Bronisława Bauer jako spadkobiercy Eleonory Kulczyckiej zastąpieni przez adw. Kaweckiego wytoczyli przeciwko nim skargę o uznanie prawa własności realności wyk. hip. l. 65$^1/_4$ ks. gr. gm Śniatyna objętej i w której to sprawie termin do obrony na dzień 25 sierpnia 1896 o godz. 9 rano wyznaczono. Ustanawiając dla tychże niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych kuratorem adw. dr. Rosenhecka, któremu się pozew doręcza, wzywa się ich, by temuż kuratorowi przed terminem potrzebnej informacyi udzielili lub swego pełnomocnika sądowi wskazali, inaczej złe skutki sami sobie przypiszą.

Śniatyn, dnia 31 marca 1896.

L. 2160 (4382 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Czadyka iż w celu doręczenia uchwały tabularnej z 11 czerwca 1892 l. 5891 względem wykreślenia ciężarów whl 140 gm. Kamionka zapisanych kuratorem Adolfa Knechta ustanowiono i temuż uchwałę tę doręczono.

Kamionka str. 11 marca 1896.

L. 13771 (4409 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Erlera, że na prośbę Beili Horowitz uchwałą tusądową z dnia 6 czerwca 1896 l. 13771 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 101 zł. 50 ct. wa. z pn. i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adw. dr. Kwiatkowskiemu, przyczem wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do ochrony jego praw potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, dnia 6 czerwca 1896.

L. 32794 (4371 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek wniesionego przez Józefa Eliasza Zuera i tow. przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Abrahamowi Jakóbowi 2 im. Schimmel i adw. dr. Feiles pozwu do l. 32794|896 o przywrócenie do pierwszego stanu terminu do likwidacyi pretensyi Abrahama Jakóba Schimmla w kwocie 200 zł. z pn. takowy uchwałą z 30 maja 1896 l. 32794 do postępowania pisemnego zadekretowano. Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Abrahamowi Jakóbowi 2 im. Schimlowi do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Czeszera z zastępstwem adw. dr. Rosmarina ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Abrahama Jakóba 2 im Schimmla, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 30 maja 1896.

L 21109 (4401 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie w sprawie egzekucyjnej Józefa Zajączkowskiego przeciw właścicielom 3/5 części VI Schedy dóbr Gdowa peto 2626 zł. 54 ct. celem doręczenia uchwały z dnia 21 grudnia 1894 l. 36258 ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Zajączkowskiego kuratorem ad actum adw dr. Kwiecińskiego w Krakowie i wzywa niniejszem Józefa Zajączkowskiego, aby albo o miejscu swego pobytu c. k. Sąd krajowy zawiadomił, albo ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielił, inaczej bowiem skutki zaniedbania tego sobie przypisze.

Kraków, 1 maja 1896.

L. 18130 (4394 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zarządzając na żądanie Jakóba Hoffmanna postępowanie w celu umorzenia wekslu z daty Kraków 26 kwietnia 1896 na 500 zł. opiewającego za 3 miesiące od daty w Krakowie u Judy Birnbauma płatnego, akceptowanego przez Stefana Konopkę a wystawionego przez Jakóba Hoffmana na własne zlecenie i przez tegoż żyrowanego in bianco, wzywa każdego posiadacza tego wekslu, aby go w ciągu 45 dni od dnia 27 lipca 1896 licząc tem pewniej przedłożył sądowi tutejszemu, ileże w przeciwnym razie weksel ten na ponowne żądanie Jakóba Hoffmana za pozbawiony wszelkiej mocy uznanym będzie.

Kraków, dnia 15 maja 1896.

L. 32671 (4462 2 3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie Cb. F. Kaminera o 300 zł. wa. adw. dr. Menkesa ze zastępstwem przez adw. dr. Mikulińskiego kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Jakóba Modlingera i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił i o tem Sądowi doniósł.

Lwów, dnia 23 maja 1896.

L. 1265 (4459 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wzywa posiadaczy rzekomo zaginionego Chanie Branie Chorak na nazwisko Mojżesza Mellera i Abrahama Choraka wystawionego listu depozytowego z dnia 4 sierpnia 1892 Nr. 469/1 B na złożone w c. k. uprzyw. gal. akc Banku hipotecznym we Lwowie efekta, jakoto:

na 3$^1/_2$% kwit kasowy (Cassa Schein) na 250 zł. z 10 lutego 1892, na 3$^1/_2$% kwit kasowy (Cassa-Schein) na 650 zł. z 4 sierpnia 1892, na 3$^1/_2$% kwit kasowy (Cassa-Schein) na 250 zł. z 3 sierpnia 1892, na książeczkę wkładkową Towarzystwa oszczędności i kredytu (Spar et Creditverein) w Stryju Nr. 1583 na 100 zł. wa, aby wzmiankowany list depozytowy w przeciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie lwowskiej w tutejszym sądzie okazali, gdyż inaczej takowy za nieważny i amortyzowany uznany zostanie.

Lwów, dnia 28 marca 1896.

L. 2932 (4453 2—3)

C k. Sąd powiatowy w Nadwórnie jako instancya realna ustanawia dla nieznanej z miejsca pobytu Marki Andrejczuk w sprawie o zaintabulowanie Justyny 3o Andrejczuk za właścicielkę 4/12 części ciała hip. wyk. 172 pr. gr. Majdan górny objętego, przedtem Marki Andrejczuk własnych kuratora ad actum w osobie Fedora Andrejczuka z Majdanu górnego, któremu uchwałę tabularną doręcza i o tem Markę Andrejczuk się uwiadamia.

Nadwórna, 17 kwietnia 1896.

L. 37073 (4461 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie Chaima Feiwla Kaminera przeciw Chaimowi Glanz i Jakóbowi Modlinger o 450 zł. aw. adw. dr. Weissa kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu wtór pozwanego Jakóba Modlingera i zawiadamia go z wezwaniem, aby temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, lub też innego swego zastępcę Sądowi oznajmił.

Lwów, dnia 9 czerwca 1896.

L. 32857 (4460 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Abrahamowi Erler, że przeciw niemu został dnia 22 maja 1896 do l. 32857 na rzecz firmy handlowej Maurycy Sami Spigiel we Lwowie wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 60 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu Abrahama Erlera nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Pąkowskiego, a tegoż zastępcą adw. dr Rosmarina i wspomniany nakaz zapłaty ustanowionemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa więc Abrahama Erlera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 23 maja 1896.

L. 5925 (4444 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Eliasza Rosenblütha, że przeciw niemu wniosła Kasa zaliczkowa i oszczędności w Łańcucie pozew de praes 8 czerwca 1896 l. 5925 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 164 zł. 88 ct. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 11 czerwca 1896 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. Michniewiczowi z substytucyą adw. dr. Hochfelda w Rzeszowie i poleca Eliaszowi Rosenblüth, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Rzeszów, 11 czerwca 1896.

L. 17884 (4481 2—3)

Kałuski c k Sąd powiatowy ustanowił w sporze sumarycznym Iwana Wasylów Michajłowego i tow. przeciw Georgowi Löwenbergerowi i Jakóbowi Haasowi o zezwolenie na intabulacyę prawa własności pgr. 1 kat. 7587 gm. Nowica adw. dr. Wittlina kuratorem nieobecnego Georga Löwenbergera, o czem się tegoż celem strzeżenia swych praw zawiadamia.

Kałusz, dnia 15 grudnia 1895.

L. 2481 (4480 2—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomą Ludwikę Furdyna z Przyłęku, że z powodu intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla kwoty 11 zł. 93 ct. wa. z pn. na realności lwb. 153 w Przyłęku na rzecz Wysokiego Skarbu, dla niej kuratorem ad actum adwokat dr. Bryk w Kolbuszowej ustanowionym został. któremu rezolucyę z dnia 1 grudnia 1895 l. 9444 doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, 27 marca 1896.

L. 10918 (4472 2—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie intabulacyi przeniesienia wierzytelności 1600 zł. wa. z pn. ciążącej na rzecz Barucha Mortki czyli Bernarda Jutrzenki na 304/800 częściach realności whl. 3 ks. Tarnów objętej Hermana Habera własnych na rzecz powszechnego zakładu kredytowego w Krakowie dla Hermana Habera z pobytu niewiadomego kuratorem dr. Ignacego Apfelbauma ustanowił.

Tarnów, 28 maja 1896.

L. 2166 (4499 1—3)

C. k. Sąd pow. w Kamionce strumił. uwiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryę Demciuch urodz. Seredyniecką, iż w celu doręczenia uchwały tabularnej z 1 grudnia 1895 l. 12295 względnie zaintabulowania Ilka Hirnego za właściciela whl. 369 gminy Zelechów wielki kuratorem Ignacego Jamnego ustanowiono i temuż uchwałę tę doręczono.

Kamionka str. 11 marca 1896.

L. 9727 (4565 1—3)

Zawiadamia się Altera Wittmana, że w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem Skarbu państwa przeciw niemu pto 10 zł. wa. ustanawia się dla niego kuratorem p. adw. dr. Józefa Jezierskiego i temuż kuratorowi doręczono rezolucyę z dnia 28 listopada 1894 l. 8008 i z dnia 26 listopada 1895 l. 4846 dla niego przeznaczone.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, dnia 12 maja 1896.

L. 13359 (4548 1—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że Pan Jan Tyszecki c. k. notaryusz w Starej soli w skutek przyzwolonego reskryptem c k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 3 lutego 1896 l. 2164 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Mikulińcach z dniem 11 czerwca 1896 z urzędowania w Starejsoli ustępuje a dnia 16 czerwca 1896 urzędowanie w Mikulińcach obejmuje.

L. 8263 (4539 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Petra Kowala, że dnia 26 maja 1896 do l. 8263 wniósł przeciw niemu Hnat Bawolak skargę o 200 zł., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 6 lipca 1896 o godzinie 9 przed południem, tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Czesława Sleczkowskiego adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, dnia 2 czerwca 1896.

L. 4565 (4314 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Andrzeja Marcinka, że przeciw niemu i spól. wniosła Kasa zaliczkowa i oszczędności w Łańcucie pozew depr. 5 maja 1896 l. 4565 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 172 zł. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 7 maja 1896 doręczony został ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Uiberallowi z substytucyą adw. dr. Hochfelda w Rzeszowie i poleca Andrzejowi Marcinkowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Rzeszów 7 maja 1896.

L, 1759 (4450 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Michała Kewesza, że w sprawie hipotecznej Jana Maciejowskiego o wydzielenie z realn. whl. 102 gminy Tylicz parcel i intabulacyę prawa własności tychże na rzecz Jana Maciejowskiego Antoni Truchan ustanowionym został kuratorem dla niego i że temuż rezolucya ts. z dnia 12 września 1895 l. 4313 doręczoną została.

C. k. Sąd powiatowy

Muszyna, dn. 31 marca 1896.

L. 7378 (4446 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Konstantego Cieszanowskiego, żę w sprawie egzekucyjnej Szymona Parnesa przeciw niemu o zapłacenie kwoty 10 zł. 50 ct. ustanowił dla niego adw. dr. Festenburga z Brzozowa kuratorem.

Wskutek tego wzywa się Konstantego Cieszanowskiego, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.

Brzozów, dnia 29 maja 1896.

L. 4512 (4498 1—3)

Nieznaną z miejsca pobytu Franciszkę Bosowską wzywa się, aby do roku deklarowała się do spadku po Wojtku Basowskim zmarłym dnia 16 kwietnia 1880 w Bilce, gdyż inaczej pertraktacya spadkowa z deklarowanymi spadkobiercami i jej kuratorem Maciejem Kielbasą przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 17 marca 1894.

L. 10853 (4478 1—3)

Niewiadomym z życia i miejsca pobytu Zofii i Stefanowi Skrypka czyni się wiadomo, że wydana w sprawie spadkowej Iwana Skrypki tus. uchwała z dnia 17 maja 1893 l. 5904 ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi dr. Ozarkiewiczowi doręczoną została.

Gródek, 29 września 1894.

L. 4101 (4469)

Sanocki c. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze firm pojedynczych wpisał przy firmie „Wyrąb mięsa w Sanoku Ignacego Gadomskiego“, że takowa z powodu zwinięcia przedsiębiorstwa istnieć przestała.

Sanok, 9 czerwca 1896.

L. 191 (4483 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Olesku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Maruszkę, że celem prawidłowego doręczenia jemu tusądowej uchwały tabularnej z dnia 4 sierpnia 1895 l. 4983 ustanowiono dla niego kuratora ad actum Jana Zahorojkę z Podhorzec.

Olesko, dnia 17 stycznia 1896.

L. 2145 (4486 1—3)

Nieznanych z miejsca pobytu Andrucha i Sabinę Czop zawiadamia się, że uchwałę tus. tabularną z 18 października 1895 l. 11510 dla Andrucha Czopa i uchwałę tabularną z 18 października 1895 l. 11513 doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi Józefowi Procykowi z Hukałowiec.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, 4 marca 1896.

Doniesienia prywatne.

Zaproszenie 781

Zwyczajne
Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa zaliczkowego „Jedność“ w Jaryczowie nowym, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się dnia 25 czerwca 1896 o godzinie 3 po południu w lokalnościach Dyrekcyi, na które szan. członków zaprasza się.

Porządek dzienny:

1. Rozdział zysków i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za rok 1895.
2. Uzupełniający wybór Rady zawiadowczej.

Jaryczów, dnia 18 czerwca 1896.
Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego „Jedność“ w Jaryczowie nowym, stow. zarej. z nieogr. poręką.
Hersch Ber Kasner mp. prezes. Iser Kehr mp. sekretarz.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.